Cena 20 groszy.

Nr. 2–5. KRAKÓW, 30 STYCZNIA 1927 R. Rok 1-szy.



KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI: PIERWSZY TWÓRCA RUCHU LUDOWEGO, WIĘZIEŃ, MĘCZENNIK, POLITYCZNY APOSTOŁ POLSKIEGO LUDU PRACUJĄCEGO.

STOJAŁOWCZYK

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU CHRZEŚCIJAŃSKO-LUDOWEGO ŚP. KS. STANISŁ. STOJAŁOWSKIEGO.

PISMO LUDOWE I ROBOTNICZE

ROK DZIAŁALNOŚCI PROGRAMOWEJ 53-ci

WYCHODZI RAZ NA TYDZIEŃ



SPRAWIEDLIWOŚCIĄ SPOŁECZNĄ — WSZYSTKO W IMIĘ BOŻE — ZGODĄ NARODOWĄ

PRENUMERATA KWARTALNA: w Polsce 2 zł., we Francji 8 frc., w Ameryce rocznie 2 dolary. — CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 50 zł., 1/8 strony 30 zł. — Ogłoszenia drobne po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i administracja: Kraków, ul. św. Filipa nr 21, parter.

PRZEZ NARÓD DO LUDZKOŚCI — PRAWDĄ POLITYCZNĄ — PRZEZ LUDZKOŚĆ DO BOGA

Stojałowczycy, osądźcie!

List otwarty do p. posła Jana Zamorskiego w Warszawie.

„Stojałowczyk“, organ, powstałego z woli uchwał zjazdu rzeszowskiego z dnia 24 stycznia 1926 r. oraz zjazdu krakowskiego z dnia 28 lutego 1926 r., Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, w numerze noworocznym publicznie, uroczyście i wyraźnie ślubował następująco:

„Stojałowczycy i liczni wśród warstw ludowych i robotniczych zwolennicy Stojałowszczyzny więc do dzisiaj stanowili zdezorganizowany żywioł polityczny i społeczny i dzisiaj jeszcze są bez swojego, przez siebie samych uznanego, dzielnego oraz uczciwego a przytem zdolnego do nieustraszonej dalszej walki, duchowego i politycznego wodza“.

„Ale właśnie w tym celu powstaje odrodzony i niezależny, ponownie czysty i ponownie mężny, odnowiony ruch i kierunek chrześcijańsko-ludowy, organizowany entuzjastycznie z miłości, czci i głębokiego przywiązania do szlachetnej postaci śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, a który stać chce i będzie zawsze i wszędzie wiernie przy Jego patrjotycznych ideałach i niewzruszonych zasadach, głoszonych i stosowanych za życia. Nie opuścimy i nie zdradzimy Go ani sercem, ani myślą, ani żadnym uczynkiem, krocząc wciąż naprzód uczciwie i nigdy partyjnie; będziemy — i jesteśmy — dalszem organicznem przedłużeniem Jego ofiarnej pracy społecznej i pożytecznej działalności politycznej; i nikomu już więcej nie oddamy i nie odstąpimy na, niegodziwe czy nieudolne, sponiewieranie narodowej twórczości ludowej śp. ks. Stanisława Stojałowskiego. Tak nam dopomóż, Boże!“



Śp. ks Stanisław Stojałowski, na łożu śmiertelnem, na chwilę przed podpisaniem testamentu politycznego.

Omawiając zaś, w artykule sprawozdawczym „Zmartwychwstanie odrodzonej Stojałowszczyzny“, przebieg prac organizacyjnych, „Stojałowczyk“ niemniej publicznie, uroczyście i wyraźnie oświadczył, że „w tej trudnej i odpowiedzialnej przed Narodem pracy, z naszemi siłami i szczególnie z naszem najgłębszem sumieniem, wobec wszystko widzącego Boga, policzyliśmy się uczciwie jaknajdokładniej“.

Powyższe nasze ślubowanie i powyższe nasze oświadczenie, było i jest znanem dobrze p. Posłowi, na co posiadamy dowód w Jego przemówieniu, wygłoszonem w obecności trzydziestu uczestników obrad zjazdu wojewódzkiego Z-L-N w Krakowie, mianowicie na posiedzeniu, odbytem dnia 23 stycznia b. r.

Pomimo te fakty, oraz pomimo faktu, iż obu redaktorów (i kierowników) „Stojałowczyka“ Pan zna blisko już

od lat dwudziestu, jednak Pan, panie Pośle, uważał za możliwe i godziwe, w wywiadzie lwowskiego narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego“ z 12-go bm., wypowiedzieć i zgodzić się na ogłoszenie drukiem następującej swej opinji: „Stańczycy krakowscy, opierający się na obozie „sanacji moralnej“, przystąpili do nowej próby rozbicia obozu narodowego. Jeszcze za życia śp. ks. Stanisława Stojałowskiego robili to oni za pośrednictwem Związku Chłopskiego i Potoczków, później przy pomocy centrum ks. pastora Zygulińskiego, używano do tego posła Danielaka, ks. Szpondra, wreszcie Stapińskiego. Ta więc dzisiejsza robota nie jest nową, bo pozostaje w metodach stańczykowskich. Ks. Stojałowskiego, który rozpoczął ruch narodowy, chrześcijański i demokratyczny zarazem czyli ludowy — próbowali oni przelicytować przy pomocy bardziej chrześcijańskiego, bo katolickiego Związku Chłopskiego, a potem przy pomocy bardziej demokratycznego, bo ludowego stronnictwa Stapińskiego“.

Powiedział w tym wywiadzie zatem Pan, panie Pośle, że 1) »stańczycy krakowscy« dzieło społeczne śp. ks. Stojałowskiego psuli już niejednokrotnie, a to jeszcze za Jego życia, mianowicie przez wyżej wymienionych, przez nich podstawionych, ludzi politycznych, nawet dopuszczając się demagogicznego, acz zapewne tylko taktycznego, przelicytowania głoszonych nieugięcie przez śp. ks. Stojałowskiego zasad zarówno chrześcijańskich, jak demokratycznych, czyli ludowych; oraz 2) że ci sami »stańczycy krakowscy« przystąpili do nowej próby rozbicia »obozu narodowego«, gdyż ta ich »dzisiejsza robota nie jest nową«, a z czego, oczywiście, zdaniem pana Posła, ma wynikać, że i obecne — w całej Małopolsce zachodniej tak żywiołowe i powszechne! — zmartwychwstanie odrodzonej Stojałowszczyzny uległo podstępnym wpływom politycznym i materjalnym owych stańczyków krakowskich.

Przystępując, po szczegółowej rozwadze wszechstronnej, do swojej ciężkiej politycznej oraz publicystycznej działalności, »Stojałowczyk«, u samego wstępu, postanowił był sobie nie znać osoby i nie tykać ich nazwisk, natomiast, w razie i w miarę ideowej czy ściśle przedmiotowej potrzeby, walczyć usilnie o swój program polityczny i kierunek społeczny, w zasadach, celach i hasłach pozostawiony przez wielkiego Człowieka śp. ks. Stojałowskiego, a po dzień dzisiejszy żywotnych i świętych.

To postanowienie, Pańskie niewłaściwe wystąpienie, jednakże nas zmusza dzisiaj do koniecznego zabrania głosu publicznego i zwrócenia się bezwzględnie, dla dobra drogiej Sprawy, będącej dla nas najwyższem przykazaniem ideowem, właśnie osobiście i właśnie imiennie niestety pod adresem pana Posła, którego, dla Jego osobistej uczciwości i zacności, szanowaliśmy i poważali wysoko i z którym niegdyś współpracowaliśmy społecznie jaknajserdeczniej.

Twierdzimy, że, w wyżej przytoczonym wywiadzie, Pan Poseł powiedział nieprawdę i dopuścił się obelżywego oszczerstwa, insynuując *najzupełniej gołosłownie* „Stojałowczykowi“ i tegoż akcji organizacyjnej zmowę polityczną i finansową z długoletnimi ciemiężycielami stronnictwa chrześcijańsko-ludowego — stańczykami krakowskimi, a co, gdyby było prawdą, to, z uwagi na wstrętne i nieuczciwe wobec pamięci śp. ks. Stojałowskiego przekupstwo polityczne, zasługiwałoby istotnie na zastosowanie każdej najgłębszej pogardy oraz najsilniejszego wszędzie napiętnowania, tudzież powszechnego ostrzeżenia przed taką spodloną zdradą i takiem niegodziwem oszustwem.

I twierdzimy dalej, że Pan Poseł obecnie ma do spełnienia niewątpliwie nietrudny obowiązek każdego uczciwego człowieka: albo dostarczyć i również ogłosić publicznie posiadane dowody zmowy czy przekupstwa, przyczem mamy na myśli jakąkolwiek wszelką zmowę, czy jakiekolwiek wszelkie przekupstwo, a również i niezorjentowanie się Pańskie w sprzecznej własnej opinji, ponieważ zadaniem podstawionych różnych figur od polityki ludowej było niszczenie Stojałowszczyzny, a nie, jak naszem jest zadaniem, jej wywyższenie i odrodzenie, — albo też swoją ciężko krzywdzącą omyłkę godziwie uznać i tą ciężką potwarczą krzywdę, zgodnie z prawdą i własnym honorem, należycie naprawić.

Ale przy tej nieuniknionej sposobności, jeszcze *musimy* zainterpelować, jakiem wogóle prawem Pan Poseł zabrał, taki, nie inny, głos w sprawie Stojałowczyków i jakgdyby ich imieniem? Czy jako były ich prezes, który przed trzema laty niespodziewanie z tej

Wódz w cierniowej koronie ludowej.

(Śp. ks. Stanisław Stojałowski).

Ciąg dalszy)

Ks. Stojałowski jednak nie upadł, nie dał się pokonać ani siłą czarnych wpływów, ani nęcącą pokusą fioletów biskupich, które mu, jako przytem uczonemu jezuicie, ofiarowano w zamian za opuszczenie sprawy ludowej i, w narzuconej, ciężkiej walce, nie spoczął jednej chwili, trwając często o głodzie i chłodzie, do samego końca, na raz obranej drodze podźwignięcia ludu z ciemnoty i niewoli społecznej.

Jego potężny, wymowny głos sumienia publicznego zabrzmiał niebawem donośnie w byłym Sejmie galicyjskim i parlamencie austrjackim w Wiedniu, wybierany był bowiem przez długie lata nieprzerwanie, pomimo starościńskich oszustw wyborczych, posłem do wymienionych ciał ustawodawczych, tudzież na olbrzymich, a licznych odtąd, wiecach ludowych, na które, nawet po kilka mil robiąc, przychodziły coraz większe rzesze chłopskie i robotnicze i które ostatecznie zadecydowały o powstaniu i założeniu na ziemi polskiej pierwszej i dzisiaj już najstarszej politycznej organizacji włościańsko robotniczej, to jest stronnictwa chrześcijańsko ludowego, czyli „Stojałowczyków“, z własnym licznym klubem poselskim w Sejmie, jak i w parlamencie. Cóż czytamy w programie Stronnictwa tego wielkiego Człowieka? Oto, aby nie wymieniać zbędnych na razie szczegółów — o pięknie obmyślanej i głęboko odczutej trosce o niekłamane dobro polityczne, społeczne i gospodarczo ekonomiczne ludu polskiego dla lepszej przyszłości kraju i całej Ojczyzny, w której zmartwychwstanie i zarazem odrodzenie — lecz przez zdrowy moralnie lud, **zatem na drodze sprawiedliwości społecznej** — ks. Stojałowski wierzył niezachwianie.

Ale nie o program pisany tutaj chodzi. Wszystkie programy, właśnie najbardziej tylko partyjne, są zwykle pięknie i górnie lecz obłudnie, pisane. Idzie o czyny, o niezłomną wolę, o hart ducha — o ofiarę serdeczną całego długiego życia politycznego, jaką ś. p. ks. Stojałowski, na ołtarzu niezapomnianych swych ciągłych

Domagamy się pochowania drogich dla Narodu polskiego zwłok zasłużonego wobec kraju ś. p. ks. prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

naprawdę czcigodnej godności dobrowolnie pisemnie zrezygnował? Czy wskutek jednak możliwego zapomnienia, że Stojałowszczyznę i wiernych idei Stojałowczyków Pan Poseł organizacyjnie i politycznie a przytem społecznie od wielu już lat niezasłużenie najzupełniej zaniedbał i w końcu nawet opuścił? Czy też tylko w interesie partyjnym t. zw. narodowo-demokratycznego Związku ludowo-narodowego, który, naturalnie, najzupełniej realnie doceniać musi skutki już ostatecznego swojego rozłamu przez oderwanie się od niego licznych Stojałowczyków, a przez nich i z nimi razem — i ludu polskiego?

Albowiem my, Związek chrześcijańsko-ludowy śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, i my, redakcja „Stojałowczyka", oskarżamy niniejszem Pana, panie Pośle Janie Zamorski, o sprzeniewierzenie się zasadom, celom i ideałom chrześcijańsko-ludowym śp. ks. Stojałowskiego, oraz o opuszczenie nietylko organizacji Stojałowczyków, lecz również i *programu* polityczno-społecznego śp. ks. Stojałowskiego, a to oskarżenie, wykluczające dowolność Pańskich oświadczeń imieniem wiernych programowi oraz idei Stojałowczyków, popieramy faktycznemi dowodami, w których, gołosłownych jakichś twierdzeń, nikt z dobrą wolą zapewne nie będzie w stanie doszukać się.

Mianowicie: 1) Czy Pan Poseł może zaprzeczyć, że w klubie poselskim, w którym Pan zasiada, znajduje się 26 posłów oraz 7 senatorów, ziemian, zatem wielkich i większych kapitalistów, a oprócz nich kilkunastu wielkich przemysłowców i fabrykantów, którzy, łącznie, polityce klubu Związku ludowo-narodowego taki przemożny swój charakter i ton *klasowy* nadają, iż ta polityka społeczna, gospodarcza i socjalna, nazywana sobie „narodową", stała się jednakże wręcz wrogą Pańskim dawnym przekonaniom szczerze *demokratycznym*, czyli istotnie ludowym? 2) Czy Pan Poseł może zaprzeczyć, że klub poselski, do którego Pan należy, nacjonalistycznie (szowinistycznie) nie uznaje autonomji narodowościowej dla Ukraińców (i Białorusinów), podczas gdy śp. ks. Stojałowski był federalistą, głoszącym chrześcijańską i ludową zasadę: wolni z wolnymi — równi z równymi? 3) Czy Pan Poseł może ponad wszelką wątpliwość dowodnie zaprzeczyć, że jakkolwiek śp. ks. Stojałowski z klerykalizmem zasadniczo wprawdzie walczył, że jednak świętej instytucji Kościoła nie nadużył nigdy do celów politycznych, jak to czyni Pana stronnictwo często demagogicznie w świadomem zastosowaniu do celów partyjnych? 4) Czy Pan Poseł może zaprzeczyć, że w dniu 16 marca 1926 r. w Warszawie, w sali przy ulicy Krakowskie Przedmieście, na publicznem zgromadzeniu, we własnym swoim referacie, domagał się zaprowadzenia w Polsce ustroju *kapitalistycznego?* Zatem ustroju rządzącego pieniądza i ustroju niesprawiedliwości społecznej? I, dalej, takiego ustroju, na którego **obalenie** śp. ks. Stojałowski całe ofiarne, męczeńskie swoje życie poświęcił? A wreszcie, ażeby już skończyć z tą niemiłą operacją jednak bolesnego wyliczania *krzyczących* odchyleń od pozostawionego niegdyś Panu *programowego* zaufania śp. ks. Stojałowskiego: — 5) czy Pan Poseł może zaprzeczyć, że naczelny organ t. zw. Związku ludowo-narodowego „Gazeta Warszawska Poranna" z dnia 22 listopada 1926 r., w artykule redakcyjnym, śp. ks. Stojałowskiego, co do wartości ideowej oraz politycznej, zestawiła na równi z p. Stapińskim i pp. Potoczkami, przyczem śp. ks. Stojałowskiego obelżywie, głupio i niegodziwie ośmieliła się nazwać „moskalofilem?" I czy Pan Poseł może zaprzeczyć, że tą podłą obelgę ani nie sprostował, ani ją, jak należało — nie napiętnował?

My, a z nami lud polski, domaga się pochowania drogich dla Narodu zwłok śp. ks. Stojałowskiego w grobach szczególnie zasłużonych obywateli na Skałce w Krakowie. Czy, milcząc wobec tej pośmiertnej niecnej napaści w organie własnego stronnictwa, Pan Poseł sądziłby, że na Skałkę wprowadzone zostaną kiedykolwiek zasługi również Stapińskiego, Potoczka, Witosa?

---

walk, dla dobra ludu, tylokrotnie był zmuszony ponieść.

W miarę więc rozrostu wpływów politycznych ks. Stojałowskiego i zarazem rozwoju stronnictwa „Stojałowczyków" rosło też okrutne, mściwe prześladowanie jego niestrudzonego przewódzcy. Wspomniane już małopolskie władze rządowe, zaprzągłszy do swej niegodziwej roboty starostwa, policję i żandarmerję, a nawet sądy, oraz władze duchowne, wyręczając się podległemi parafjami i nadto ambonami, tudzież konfesjonałami, zaczęły ze zdwojoną siłą tropić i prześladować wyzwoleńczą działalność ks. Stojałowskiego, odciągając nabożny lud wiejski od uczęszczania na wiece, same zaś wiece i zgromadzenia przemocą żandarmską rozwiązując lub bagnetami rozpędzając. Posypały się najróżniejsze, obfite kary administracyjne oraz konfiskaty „Wieńca-Pszczółki" tudzież innych druków, jak broszurek, odezw, ogłoszeń i t. p., dalej srogi ucisk podatkowy i administracyjny wiernych zwolenników, aż w końcu, na mocy niesprawiedliwych wyroków sądowych, nie zważając na godność kapłańską, wtrącono do więzienia austrjackiego ks. Stojałowskiego raz, drugi, trzeci... dziesiąty.

Tyranom i wyzyskiwaczom ludu polskiego, którzy w niecny sposób wyzyskiwali i taksamo obecnie wyzyskują Ojczyznę do swoich prywatnych interesów i celów, zdawało się, że z uwięzieniem ks. Stojałowskiego i przez rozbicie stronnictwa „Stojałowczyków" zabili ruch ludowy, że go obalili i stratowali na zawsze.

Śp. ks. Stojałowski jednak już był wrósł głęboko w ziemię zaufania i przywiązania ze strony ludu, wyrósłszy na kształt olbrzymiego dęba, skutecznie opierającego się wszelkim, choćby największym, burzom i nawałnicom. Rychło też powstał z pętającej go niedoli, orlim wzrokiem rozejrzał się po kraju i ludziach, zwołał ich wszystkich i, umocniwszy, zorganizował nanowo — i niebawem rozpoczął dalszą nieustraszoną działalność jako poseł, jako redaktor, jako mówca i jako organizator, skupiwszy około swojego programu i swej osoby naprzód dziesiątki tysięcy, potem setki tysięcy i wreszcie miljony, w tych walkach i trudach już uświadomionych, chłopów i robotników polskich! *Ł. k.*

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Nigdy! Albowiem śp. ks. Stanisław Stojałowski i w narodowej twórczości ludowej, i w przeogromnym trudzie całego swojego ofiarnego żywota, był *całością* ludową najdoskonalszą, oraz nieskazitelną najrzadszą uczciwością *narodową*.

O tem Pan Poseł, niestety, zapomniał, mogąc niesłusznym wywiadem »Słowa Polskiego« mimowoli się przyczynić do shańbienia naszych szczerych usiłowań, zapewnienia temu wielkiemu Imieniowi polskiemu po najdłuższe wieki należnej czci i wdzięczności narodowej; i tego wszystkiego Pan Poseł zapewne w swoim czasie nie mógł należycie docenić, porzucając, wyjątkowej wartości społeczno-moralnej, do starej walki ideowej zawsze gotowych, w starszem i nowszem pokoleniu — licznych Stojałowczyków.

Redakcja „Stojałowczyka“.

Rolnictwo podstawą państwa.

O ustawę o społecznej ochronie rolnictwa.

Słowa te są prawdą, że podstawą dobrobytu państw jest rolnictwo, a zwłaszcza w tych państwach i krajach, gdzie rolnictwo jest przeważające. Zrozumieli to dobrze nasi sąsiedzi, jak Czesi, Niemcy, Duńczycy i inni, dlatego też w tych krajach rolnictwo stoi bardzo wysoko. Jakże inaczej jest u nas! Kraj nasz przeważnie rolniczy, stoi pod względem oświaty, a co za tem idzie i wydajności ziemi bardzo nisko. Ziemia polska, ziemia nasza, nie jest przecież najgorsza i mogłaby wydać plon przynajmniej dwa razy taki, jak obecnie. Wszak już rolnik polski z Poznańskiego i Pomorza uzyskuje o wiele większe plony niż n. p. u nas w Małopolsce lub w byłem Królestwie, a przecież ziemia tam jest w wielu wypadkach gorsza niż u nas. Wprawdzie w ostatnich latach i tam rolnictwo podupadło, ale zawsze jeszcze stoi o wiele wyżej, niż u nas.

Gdzie tego przyczyna? Przyczyny tego nie potrzeba daleko szukać! Nasi politycy, nasi pp. Posłowie, nasze szczególnie przedmajowe partyjne rządy — zapomnieli całkiem o rolnictwie, chociaż nie zapomnieli o niedozwolonych zyskach osobistych czy partyjnych, płynących z państwowej *polityki* rolniczej. Zawrócili głowy naszym rolnikom, nieszczerze pomyślaną reformą rolną, myśląc, że jak chłopu przeważnie na papierze gazetowym dadzą ziemię obszarniczą, to już będzie dobrze, to się rolnictwo podniesie, a społecznie nie myśleli o tem, ażeby ten chłop umiał z tej ziemi wyciągnąć plon przynajmniej dwa razy taki jak go ma dziś.

Zamiast przeważnie niecelowo użytych pieniędzy na reformę, żeby te pieniądze dali na podniesienie rolnictwa, na drenowanie, na komansację, na kredyty rolnicze, na szkoły rolnicze, na hodowlę bydła, na kształcenie zawodowych instruktorów rolniczych i t. p.

Za te, ale celowo użyte pieniądze, można było zdrenować wiele setek morgów ziemi, można było wyszkolić zawodowo kilkuset instruktorów rolniczych i dać inne odpowiednie uposażenie, zamiast od niczego rządzącym komisarzom od reformy rolnej.

Ale u nas to się wszystko robi na opak. Instruktorami rolnictwa są inżynierowie, układaczami ustaw są nie prawnicy, lecz wszyscy inni, na stanowiskach odpowiedzialnych zdawna nie mamy już ludzi fachowo wykształconych i zarazem uczciwych, ale partyjników. Mało się zważa na rzeczowe zdolności a nawet na przedziwnie fachowe wykształcenie, za to na przynależność i partyjnictwo wcale dotąd nie pokonane.

Rządy nasze, jakieśmy mieli w Polsce, rolnictwo spychały na szary ogonek zostawiając go na łaskę i nie łaskę różnych większych i mniejszych łupiskór chłopskich. Towarzystwa Kółek Rolniczych n. p. zamiast dbać o podniesienie rolnictwa, poszło na politykę partyjną. A rolnictwo, zamiast się podnosić, co raz bardziej upadało i upada i niema komu zająć się jego podniesieniem. My sami, choćbyśmy chcieli, nie możemy sami nic zdziałać; brak nam kredytu, brak wszechstronnej opieki rządowej, zdani na własne siły, rozprószeni po różnych niewolnych partjach politycznych, staczamy się moralnie oraz gospodarczo w coraz większą przepaść, a za nami naturalnie i dobrobyt i niezależność polityczna i gospodarcza samego Państwa Polskiego.

Mając to na względzie, zacznę swemi nieudolnemi pismami na łamach „Stojałowczyka“ zwracać uwagę i wykazywać, wołać i krzyczeć do Was, Bracia Stojałowczycy, obyście przejrzeli, abyście się zbudzili, abyście zaczęli myśleć o sobie, o swym dobrobycie, obyście zaczęli pracować nad podniesieniem rolnictwa. Ażebym nie był głosem wołającego na puszczy, dlatego proszę Was dopomagajcie mi w tem mojem przedsięwzięciu, pisząc czy to do mnie, czy też wprost do naszej gazetki „Stojałowczyka“ o tem wszystkiem, co Wam dolega, co Was boli, czego w Waszej okolicy potrzeba dla rolnictwa. A że nauka i doświadczenie jednych, może być rzeczą pożyteczną dla innych, to też będę się starał w szeregu artykułów wskazać jak prowadzić gospodarstwo, ażeby ono mogło dawać możliwie największy dochód. Myślę, że moje usiłowania znajdą poparcie i jak za dawnych czasów, za życia śp. ks Stojałowskiego — tak i dziś obdarzycie mnie zaufaniem, pisząc do mnie swoje uwagi i swoje spostrzeżenia.

Jak wyżej nadmieniłem, my sami o sobie myśleć i radzić musimy, bo inaczej to źle z nami się stanie i będzie. Już my się przekonali aż nadto dobrze, że tylko na narady i pomoc skądkolwiek liczyć nie można, bo o nasze podniesienie, o nasz dobrobyt, o naszą oświatę skutecznie nikt nie dba i wystarczająco dbać nie będzie. Jeżeli chcemy, ażeby nam lepiej było, to musimy zacząć pracować sami. Do tej pracy nad oświatowem i gospodarczem podniesieniem, szczególnie i przedewszystkiem małorolnego, naszego rolnictwa, wzywam Was, Bracia, bo to praca przytem intratna, która nam da więcej chleba, która nam da gospodarczy pieniądz. Równocześnie jednak musimy się domagać, ażeby jaknajprędzej wydaną została ustawa o społecznej ochronie rolnictwa, bo na darmo pójdą wszystkie wysiłki i nasze własne, jeżeli będziemy nadto zdani na łaskę, wyzysk i lichwę rolniczych spekulantów, oraz takichże miejskich i wiejskich szkodliwych pośredników.

Wasz brat *M. Kabaj*,

włościanin w Głobikówce, pow. Pilzno

Zmartwychwstanie odrodzonej Stojałowszczyzny.

Wielkie Walne Zebranie organizacyjne w Rzeszowie 9-go stycznia 1927 r. — Pięciuset uczestników z okolicznych powiatów, oraz delegaci 28 miu powiatów od Przemyśla po Białę i Żywiec — Ważne programowe przemówienia. — Rezolucje i uchwały w duchu idei śp. księdza Stanisława Stojałowskiego.

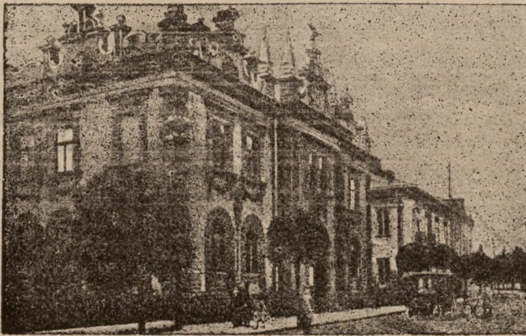
W obecności 500 (pięciuset) uczestników z okolicznych powiatów, oraz delegatów z 28-miu powiatów, którzy, bądź osobiście, bądź (z powodu niemożności przybycia) pisemnie, wzięli udział w obradach, walne zebranie o godzinie pół do dwunastej w południe otworzył dłuższem zagajeniem były wiceprezes Stojałowczyków a obecnie przewodniczący Zarządu Związku, p. burmistrz Jan Ożóg. W przemówieniu tem Przewodniczący powołał się i przytoczył uchwały poprzednich dwu zjazdów niezależnych Stojałowczyków, t. j. zjazdu rzeszowskiego z 24 stycznia 1926 i zjazdu krakowskiego z 28 lutego 1926 r., poczem, oddając hołd śp. ks. Stanisławowi Stojałowskiemu, co zebrani przyjęli i wyrazili przez powstanie, opowiedział życie, dzieje i czyny Twórcy ruchu ludowego śp. ks. Stojałowskiego, oraz powody, dla których Stojałowczycy postanowili gremjalnie opuścić, obecnie nieprawnie już tak zwany, endecki Związek ludowo-narodowy, przyczem stwierdził, iż ten Związek endecki zarówno w polityce państwowej, jak narodowej, jak niemniej i gospodarczo-społecznej oraz socjalnej, chrześcijańsko-ludowe zasady, ideały i cele śp. Ks. Stojałowskiego, bezwstydnie i niesumiennie, wiarołomnie zdradził i zdradza. Przytoczył też Przewodniczący i swoją ostatnią rozmowę z śp. ks. Stojalowskim, a w której śp. ks. Stojałowski mu uroczyście zlecił i go solennie zobowiązał, aby do sfałszowania Jego czterdziestoletniej męczeńskiej działalności społecznej, dla dobra umiłowanego przezeń ludu polskiego, w razie potrzeby, nigdy i nigdzie nie dopuścił. Obejmując zaś z urzędu organizacyjnego przewodnictwo obrad, powołał p. Ożóg do stołu prezydjalnego p. p. b. posła Tomasza Wilka z powiatu jarosławskiego i Tomasza Filipa z powiatu tyczyńskiego, oraz Michała Kabaja z powiatu pilzneńskiego, a to w charakterze asesorów, tudzież p. Tadeusza Karpa, nauczyciela ludowego z Rzeszowa, jako sekretarza.

Po odczytaniu, przez p. sekretarza Karpa, protokołu obrad i uchwał ostatniego zebrania organizacyjnego w Krakowie z 28-go lutego 1926 r., odczytano pismo, nadesłane do Rzeszowa, z zapowiedzią przybycia, przez p. senatora Wojciecha Wiącka i następnie cały szereg listów, mianowicie z następujących powiatów wzgl. miejscowości: Wadowice, Kęty, Andrychów, Bochnia, Wieliczka, Niepołomice, Okocim, Brzesko, Słotwina, Dąbrowa, Maków, Leżajsk, Nisko, Tarnobrzeg, Ropczyce, Rozwadów, Biała, Jaworzno, Limanowa, Nowy Targ, Trzebinia, Żywiec, Nowy Sącz, Mielec, Sandomierz, Bielsko, Libiąż Mały, Dębica, Konin, Pabjanice, Chrzanów, Częstochowa, Koło, Kalisz, Łódź, Radom i Piotrków Kujawski.

Referat na temat „Nasze zadania i cele" wygłosił red. Wincenty Horodyski, omówiwszy na wstępie szczegółowo i wyczerpująco udowodnione zarzuty zdradzenia programowej woli i organizacyjnego zaufania śp. ks. Stanisława Stojałowskiego przez wiarołomnego politycznego kontrahenta t. zw. Narodową Demokrację, oraz udowodniony zarzut zupełnego zaniedbania i w końcu nawet opuszczenia organizacji Stojałowczyków przez p. posła Jana Zamorskiego, który, ponadto, w uprawianych przez siebie wystąpieniach politycznych, od kilku lat już zajmował i zajmuje czysto endeckie stanowisko rzeczowe i taktyczne, a w wielu wypadkach, z niezmiernie szkodliwemi skutkami dla państwa, i stanowisko swojej partji tylko demagogiczne, najzupełniej obce i zasadniczo przeciwne istotnie chrześcijańskiemu duchowi całej politycznej oraz społecznej ideologji śp. ks. Stojałowskiego. Napiętnował tedy referent tą niesumienność w postępowaniu, to fałszerstwo zasad i celów, to okłamywanie polityczne i bałamucenie społeczne ludu, stosowane świadomie, chytrze i przebiegle przez endeków zwłaszcza wśród otumanionych, acz z drugiej strony srogo zawiedzionych, Stołałowczyków, i stwierdził, że Stojałowczycy właśnie dokonują ostatecznego już rozłamu endeckiego „Związku ludowo-narodowego", występując zeń gremjalnie i nieodwołalnie. Z zarzutów, podniesione zostały przedewszystkiem najjaskrawsze właśnie nienarodowe i niedemokratyczne, a w szczególności: perfidna, obłudna, egoistycznie partyjna działalność w czasie wojny endeckiego „Komitetu Narodowego" w Paryżu, która naród cynicznie demoralizowała i na której nieuczciwe metody dochodzenia do władzy, śp. ks. Stojałowski z wstrętem i obrzydzeniem nigdyby się nie zgodził; dalej zaciekła, nienawistna walka z państwem, gdy na tegoż czele stał Naczelnik Piłsudski (uprawiana bez żadnej zgoła zmiany lub poprawy i obecnie), doprowadzając występnie aż do zamordowania Prezydenta Narutowicza a prasowych i wiecowych pochwał dla niepoczytalnego endeckiego mordercy; dalej ostatnie przemyślne oszustwo wyborcze do Sejmu z osławioną „narodową" ósemką Chjeno-Piasta (a którą-to „ósemkę" obecnie ma zastąpić przemalowany również wielce i tylko „narodowy" endecki „Obóz Wielkiej Polski"); dalej rządy kapitalistyczne, które w listopadzie 1923 r. w Krakowie doprowadziły do rzezi bratobójczej o chleb i dach nad głową dla pokrzywdzonego ludu pracującego; dalej z gruntu przeciwna szerokim warstwom ludowym, szczególnie warstwom małorolnych i bezrolnych, tudzież robotników, oraz inteligencji pracującej, kłamliwa i niegodziwa polityka spoleczna i gospodarczo-socjalna endeckiego Związku ludowo narodowego, który i w Sejmie i w swojej prasie, w cichym sojuszu z reakcyjnie panoszącym się wielkim kapitałem, usiłuje, należne i uzasadnione w wolnej i własnej Ojczyźnie, tym warstwom pracującym ustawowo przysługujące zdobycze społeczne i socjalne, teraz obalić — i wreszcie, ten endecki polityczny handel najświętszemi dla narodu najważniejszemi sprawami państwowemi, ten handel i ta frymarka, które jednakże doprowadziły do przełomu majowego i przepędzenia precz przekupniów świętościami narodowemi i złodziei grosza publicznego, przez uczciwie narodowy i szczerze państwowy, konieczny, rewolucyjny czyn Marszałka Piłsudskiego. Zapomnieli i nieopatrzyli się wiarołomni endecy — mówił referent, który testament polityczny śp. ks. Stojałowskiego w 1911 r. również własnoręcznie podpisał — że śp. ks. Stojałowski przez lat czterdzieści, do końca życia, był z ducha chrześcijańskiego rewolucjonistą społecznym, mimo wieloletnich więzień i nawet klątwy biskupiej, nieugięcie walczącym o prawdziwie demokratyczny ustrój i prawdziwie demokratyczne

prawa społeczne oraz wolności polityczne dla polskiego ludu pracującego! I zadrwili sobie wykrętnie z Jego wielkiej i zawsze szczerej idei ludowej, albowiem śp. ks. Stojałowski, gdyby żył, walczyłby dzisiaj z już nienarodową i z już niedemokratyczną Endecją jaknajusilniej, w dodatku jak z niewdzięcznymi potwarcami i podłymi a głupimi oszczercami, którzy – ku żywiołowemu oburzeniu całej sali i wołaniom: „hańba Zamorskiemu!“ — ośmielili się wydrukować kłamliwie w artykule redakcyjnym a to w swym głównym endeckim organie „Gazeta Warszawska Poranna“ z 22 listopada 19 6 r. nr. 320, że śp. ks. Stojałowski był... moskalofilem, zamiast — co wielką, bardzo wielką moralną stanowi różnicę — że był ideowym, polskim *słowianofilem!*

Hańba potwarcom! Hańba oszczerczej Endecji!! Hańba milczącemu, nieprotestującemu przeciw tak niecnej potwarzy, jakże godnemu „spadkobiercy“ idei wielkiego śp. ks. Stojałowskiego — p. Zamorskiemu!!!



Gmach „Sokoła“ w Rzeszowie, w którego wielkiej sali odbył się walny zjazd Stojałowczyków.

Drugi referat na temat „Obecna sytuacja polityczna w państwie“, w dłuższym i wszechstronnie ujętym, wywodzie, wygłosił red. Leon Grzegorzak, bliski śp. ks. Stojałowskiemu przyjaciel polityczny i współpracownik społeczny, omówiwszy kolejno najbardziej aktualne sprawy i zagadnienia bieżące, a mianowicie: zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu; wyposażenie wykonawczej władzy rządowej w należną jej pełnię konstytucyjnych atrybucyj rządzących; oczyszczenie administracji państwowej od, pozostałego dotąd po poprzednich rządach partyjnych, partyjnictwa, które endecka przewrotność obecnie — nadaremnie! — obronić się stara przebiegłem mianem „fachowości“; nową ustawę samorządową i nową ordynację wyborczą do ciał samorządowych; reformę rolną, t. j. najważniejszą kwestję jej rychłego i celowego wykonania; zagadnienie szkolnictwa narodowego i oświaty społecznej, a które nie wolno czynić świadomem narzędziem szkodliwego partyjnictwa, jak to się działo obłudnie lecz systematycznie za ministerjalnych rządów p. Stanisława Grabskiego, jednego z niestety polskich arcymistrzów wykrętnego stosowania fałszywych haseł narodowych; zachowanie — wobec właśnie zdwojonych ataków wielkiego kapitału i faszystowskiej Endecji — robotniczego ustawodawstwa socjalnego, jako ustawodawstwa ochronnego ludu pracującego; zabezpieczenie dostatecznych kredytów oraz dostaw państwowych i komunalnych dla rękodzieła, tudzież drobnego (średniego) przemysłu i handlu — i nakoniec niezałatwione dotychczas należycie ciężkie krzywdy inwalidów wojennych, dotąd jeszcze nie korzystających w pełni z powinnych uprawnień, a nawet słusznych pzzywilejów, w dziedzinie tak ustawodawstwa państwowego, jak i pod względem prawa pierwszeństwa do krajowej wdzięcznej opieki społecznej.

We wszystkich tych ważnych sprawach i zagadnieniach, referent dosadnie wykazał tą głęboką różnicę, jaka ma miejsce między obecnym endeckim „Związkiem ludowo-narodowym“, który w stosunku do nich, w części już jawnie, w części jeszcze skrycie, zajmuje poglądy i stanowisko reakcyjnego ustroju kapitalistycznego, a naszym prawdziwym Związkiem chrześcijańsko-ludowym, który, zgodnie z nauką społeczną i programem politycznym tegoż Związku Założyciela śp. ks. Stojałowskiego, wyraża niezmiennie i nieugięcie Jego poglądy i stanowisko ustroju czysto chrześcijańskiego i szczerze demokratycznego, biorącego w zdecydowaną obronę i jawną ochronę obywatelskie interesy życiowe i zawodowe ludzi pracy — całego ludu pracującego.

W otworzonej, po tych referatach, dyskusji, przemawiali liczni mowcy, z pośród których pierwszy przemówił sędziwy b. poseł p. Tomasz Wilk z Sieniawy, w pięknych i serdecznych ustępach zwracając się do obecnej w sali także młodzieży wiejskiej i robotniczej, aby tak żyła i postępowała w życiu publicznem, jak tego ofiarnie nauczał twórca ruchu ludowego i apostoł ludu polskiego śp. ks. Stojałowski, i nadmieniając, że powstały nanowo Związek chrześcijańsko ludowy organizuje nietylko dawnych, starych Stojałowczyków, lecz w równej mierze i wszystkich z całego kraju szczerych zwolenników idei, zasad i celów Stojałowszczyzny.

Stojałowczyk, p. Andrzej Kawa z Boguchwały, wyraził w słowach gorących swoją i swej gminy wielką radość z powstania odrodzonej Stojałowszczyzny, a swoje przemówienie wśród licznych oklasków zakończył zapewnieniem, że jak za młodych lat, tak i dzisiaj tej prawdziwej organizacji śp. ks. Stojałowskiego chętnie odda najlepsze wysiłki i wiarę.

Trzeci z kolei mówca p. Trzeciak z Rudnej wezwał zapełniających po brzegi sali uczestników walnego zebrania, ażeby kształcili swoją wiedzę społeczną i oświatową przez czytanie dawnych gazetek, broszur i kalendarzy ludowych śp. ks. Stojałowskiego, a szczególnie aby zapoznali się jednak z dostępniejszą dzisiaj piękną obszerną książką p. Heleny Hempel o życiu i dziełach śp. ks. Stojałowskiego (*a którą drukować będzie przez szereg miesięcy organ Związku „Stojałowczyk“*), zaś p. Franciszek Kisiel z powiatu dąbrowskiego, — zmuszony do krótkiego tylko przemówienia z powodu spóźnionej pory i konieczności oddania sali na przedstawienie „Sokoła“, — dziękował imieniem zebranych Zarządowi Związku chrześcijańsko-ludowego za spełnione żmudnie, oraz dobrze i uczciwie dzieło zorganizowania odrodzonej i niezależnej Stojałowszczyzny, życząc w tej pracy zasłużonego powodzenia i jeszcze większych dodatnich rezultatów.

Po przemówieniu nakoniec p. Gruchały, który w charakterze gościa z Warszawy, przybył umyślnie na zebranie, ażeby złożyć życzenia pomyślnego rozwoju politycznego i organizacyjnego najdawniejszemu w Małopolsce ruchowi i kierunkowi chrześcijańsko-ludowemu, a z którego wyszły, lecz nie zawsze uczciwie i uczciwe, wszystkie inne dzisiejsze stronnictwa ludowe, odczytane zostały rezolucje, które uchwalono jednomyślnie w brzmieniu następującem:

Walne Zebranie organizacyjne Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, zwołane przez Zarząd tej organizacji, do Rzeszowa, na dzień 9-go stycznia 1927 r.:

1) **Stwierdza,** że jak był, tak i jest i pozostanie organizacją polityczną nawskróś i bez zastrzeżeń chrześcijańską.

2) **Domaga się** pochowania drogich dla Narodu polskiego zasłużonego wobec kraju śp. ks. prałata Stanisława Stojałowskiego w grobach Zasłużonych na Skałce w Krakowie.

3) **Stwierdza,** że Związek chrześcijańsko-ludowy śp. ks. Stanisława Stojałowskiego jest od 53 lat demokratycznym obozem społecznym polskiego ludu pracującego od roli, fabryk, kopalń i rzemiosł, oraz inteligencji pracującej, z czego wynika, że ten Związek programowo, politycznie i społecznie, pozostaje i pozostanie w obozie Demokracji polskiej.

4) **Stwierdza,** że, przez swoje powstanie do nowego samodzielnego życia publicznego, nie chce w niczem przyczynić się do istniejącego rozbicia ruchu ludowego, że, przeciwnie, przez oczyszczenie ruchu ludowego od zgubnych nieludowych wpływów endeckich, ten ruch pragnie właśnie skonsolidować i umocnić oraz uczynić go temsamem szczerze i naprawdę tylko ludowym.

5) **Poleca** Zarządowi, aby, na podstawie głoszonych przez śp. ks. Stojałowskiego zasad i celów programowych, opracował szczegółowy program polityczny, społeczny i gospodarczo-socjalny Związku i aby możliwie w najkrótszym czasie zwołał kongres całej niezależnej Stojałowszczyzny w celu uchwalenia powyższego programu, oraz w celu wybrania stałego statutowego Zarządu i Rady naczelnej.

6) **Potwierdza** z ponownym naciskiem ustęp 10-ty uchwalonego na zebraniu organizacyjnem w Krakowie dnia 28-go lutego 1926 r. regulaminu, a mianowicie, że „posłowie na Sejm i do Senatu, oraz posłowie sejmikowi, po zaliczeniu ich w poczet członków rzeczywistych „Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego“, muszą w takim razie natychmiast wystawić i podpisać odpowiednią pisemną deklarację, zawierającą m. i. uroczyste zobowiązanie programowe oraz polityczne, ściśle odpowiadające takimże założeniom Związku, tudzież zobowiązanie organizacyjne, stwierdzające, iż jaknajdokładniej i jaknajwydatniej stosować się będą do uchwał władz Związku. Nadto ich obowiązkiem będzie, po podpisaniu powyższej takiej deklaracji, natychmiastowe założenie oraz ukonstytuowanie się na terenie Sejmu i Senatu, wzg. Sejmiku, w klub (poselski) „Związku chrześcijańsko ludowy śp. ks. Stanisława Stojałowskiego“, czyli w klub Stojałowczyków. Posłowie ci muszą posiadać tak osobistą, jak polityczną i społeczną przeszłość moralną bez zarzutu, dostosowaną do wysokiej moralnej i patryjotycznej męczeńskiej działalności publicznej twórcy ruchu ludowego w Małopolsce śp. ks. Stojałowskiego“.

7) **Uchwala** zasadniczy swój stosunek polityczny do Rządu określić jako życzliwy, zwłaszcza, iż temu Rządowi przewodniczy Marszałek Piłsudski, do którego lud polski, jako do największego i najbardziej zasłużonego Polaka w dobie obecnej, odnosi się z zaufaniem, miłością i zapewnieniem swojego poparcia w Jego, zawsze bezinteresownym, wielkim trudzie rządzenia dla *równomiernego* społecznego dobra *wszystkich* Polaków.

8) **Poleca** Zarządowi nadal prowadzić dotychczasową energiczną akcję organizacyjną Związku, a to szczególnie aż do chwili zupełnego pokonania obłudnych i wiarołomnych metod partyjnych Endecji, która obecnie rozpaczliwie czyni ostatnią już kłamliwą próbę organizowania się, pod patronatem p. Dmowskiego, w szkodliwy, tak zwany dla łatwowiernego ludu polskiego, obóz wielkiej Polski.

9) **Uważa** za konieczne przeprowadzenie rewizji konstytucji:

a) przez zmianę ordynacji wyborczej do ciał parlamentarnych w tym duchu, aby wybierano kandydatów z nazwiska a nie z kartek anonimowych, numerowanych,

b) aby władza wykonawcza była silną a głową państwa miała zdecydowane prawa konstytucyjne i atrybucję rządzące.

10) **Żąda** oczyszczenia administracji państwowej od, pozostałego jeszcze po poprzednich rządach, partyjnictwa, uproszczenia procedury biurokratycznej zwłaszcza w zakresie podatkowym i zastosowania tejże do potrzeb ludności, tak pod względem kulturalnym jak i gospodarczym.

11) **Żąda** przyspieszenia wprowadzenia w życie nowej ordynacji wyborczej do Rad powiatowych, gminnych i miejskich i rozpisania wyborów do ciał samorządowych.

12) **Uważając** rolnictwo za podstawę gospodarczą w Polsce, żąda rychłego przeprowadzenia takiej reformy rolnej, któraby, dając rolnikowi ziemię, dała mu równocześnie i kredyt długoterminowy nisko procentowy na zakupno tej ziemi, nawozów sztucznych, odmian zbóż, przeprowadzenia meljoracji wzgl. komasacji i w ogóle koniecznych, z celową reformą rolną związanych, potrzeb gospodarczych.

13) **Uznając** prawdę, że przez prawdziwą oświatę społeczną dochodzi się do istotnej potęgi państwowej, żąda wprowadzenia w życie siedmioklasowej szkoły powszechnej o jednolitym programie naukowo-wychowawczym.

14) **Żąda** dla robotników zachowania ustawodawstwa socjalnego, a ponadto dopuszczenia ustawowego braci robotniczej również do godziwego stopniowego udziału w czystych zyskach przedsiębiorstw prywatnych.

15) **Żąda** dla rzemieślników i rękodzieła, oraz drobnego handlu i takiegoż przemysłu, taniego kredytu na zakupno m. i. maszyn, surowców, zakładania hurtowni, a przy dostawach, tak państwowych jak i komunalnych, społecznego i zawodowego uwzględniania ich uzasadnionych ofert.

15) **Domaga się wzięcia** w należną państwową opiekę ustawowych oraz społecznych praw inwalidów wojennych, szczególnie obecnie w aktualnydh sprawach koncesyj monopolowych, a które, w interesie należycie pojętej siły zbrojnej państwa, winny bez zwłoki wszechstronnie być przeprowadzone.

Tak powyższe wszystkie ustępy rezolucyj, jak i przemówienia Przewodniczącego, referentów oraz poszczególnych mowców, przyjmowane były i przyjęte zostały, w dowód serdecznej z nimi solidarności, gorącemi oklaskami, a pod koniec obrad i gromkimi okrzykami: „Szczęść Boże!“

Pełną, prawdziwie podniosłego wzruszenia, też była chwila, kiedy do stołu prezydjalnego podeszła pani Michalina Helmanowa z Tarnowa, składając ochotnie swój ciężko zapracowany pieniężny datek na cele organizacyjne, co zebrani przyjęli głośnemi objawami uznania i podziękowania, i co zapewne przyczyniło się, że z pośród obecnych uczestników, 237 złożyło prenumeratę kwartalną na znanego już sobie z 1-go numeru „Stojałowczyka“.

Obrady w podniosłym nastroju, z uczuciami jakby jakiego wielkiego zjazdu rodzinnego, zamknięto o godzinie 4-tej popołudniu.

KRONIKA.

LUTY ma dni 28.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz min.	Zachód godz min.
1 W.	Ignacego	7·30	19·59
2 S.	**N. M. P. Gromniczej**	7·29	17·01
3 C.	Błażeja b. m.	7·28	17·03
4 P.	Andrzeja	7·26	17·04
5 S	Agaty	7·26	17·06
6 N	**5 po 3 Królach.** Doroty	7·25	17·07
7 P.	Romualda	7·23	17·08
8 W	Jana z M.	7·21	17·10
9 Ś.	Apolonji	7·20	17·11

Kurs dolara.

Kraków, dnia 29 stycznia.

Kurs bankowy dolara: 8·93
Kurs nieoficjalny: 8·97.

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 29 stycznia 1927 za 100 kg. towaru:

Pszenica targowa	53·00—54·00
Żyto dworskie krajowe	43·00—43·50
Żyto targowe	41·00—42·00
Owies targowy	31·50—32·00
Jęczmień na krupy	34·00—35·00
Kminek krajowy	180 190
Mąka pszenna 45% okr. krak.	91·00 92·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	64·00 64·50
Mąka żytnia 65% ok. pozn.	65·00—65·00
Otręby pszenne	26·00—27·00
Otręby żytnie	26·00—27·00

Dowody osobiste wolne od opłat stemplowych. W myśl zarządzeń Ministerstwa spraw wewnętrznych, wszelkie dowody osobiste są wolne od opłaty stemplowej. To samo dotyczy pozwoleń na broń. Jedynie te dowody osobiste, które zawierają zezwolenie na wyjazd zagranicę, to znaczy paszporty zagraniczne, podlegają opłacie stemplowej.

Nowa ustawa stemplowa. Z dniem 1-go stycznia 1927 r. weszła w życie nowa ustawa stemplowa, która przynosi zmianę opłat stemplowych od podań, a mianowicie: od dnia 1 stycznia 1927 roku opłata ta bez względu na ilość arkuszy podania wynosi 3 zł. Załączniki podlegają opłacie 50 groszy od każdego załącznika.

Organizacja oświaty rolniczej. Odbyła się w województwie lwowskiem konferencja w sprawie rozbudowy ludowego szkolnictwa rolnego. Udział w obradach wzięli przedstawiciele województw tarnopolskiego i stanisławowskiego, kuratorjum okręgu szkolnego, towarzystw gospodarczych i t. p. Uchwalono utworzenie wojewódzkiego komitetu oświaty rolniczej, który będzie mieć na celu ustalenie typu ludowej szkoły rolniczej.

Telegramy można nadawać w każdym urzędzie pocztowym. Od Nowego Roku wszystkie urzędy i ajencje pocztowe, bez względu na to, czy mają czy nie mają połączenia telegraficznego, będą przyjmowały według zwykłej taryfy bez dodatkowych opłat telegramy krajowe, mając obowiązek przesyłać je do najbliższego urzędu telegraficznego.

Projekt rozporządzenia o długości dnia roboczego w handlu. Opracowany przez ministerstwo pracy projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o długości dnia roboczego w handlu, zostanie w najbliższych dniach przesłany do zaopinjowania ministerstwu spraw wewnętrznych, poczem wpłynie na porządek dzienny Rady ministrów.

Według projektu, sklepy będą mogły być otwarte 12 godzin dziennie.

O zasiłki dla górników. Do ministra pracy udała się delegacja o podwyższenie zasiłków dla bezrobotnych, pobierających t. zw. zasiłki z akcji doraźnej. Minister przyrzekł sprawę tę rozpatrzyć.

Zaznaczyć należy, że w chwili obecnej na Górnym Śląsku jest około czterdziestu kilku tysięcy bezrobotnych, w Zagłębiu Dąbrowskiem około 12 tysięcy, w Zagłębiu Chrzanowskiem około 4 tysięcy. Z tego pobiera zasiłki na podstawie ustawy niecałe 20 procent bezrobotnych, reszta zaś z akcji doraźnej pomocy, która została ustalona na podstawie zarobków 1925 r. Wskutek wzrostu drożyzny, zasiłki te spadły do połowy.

Samorządy a M. S. Wewnętrznych W „Monitorze Polskim" ogłoszone zostały uzupełnienia do rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Na mocy tego rozporządzenia, uchwały związków komunalnych, co do opłat za korzystanie ze świadczeń elektrowni, gazowni, rzeźni, tramwajów i wodociągów, podlegać będą bezwzględnie zatwierdzeniu ministerjum spraw wewnętrznych.

Minister poczt i telegrafów zaprzysiężony. Nowomianowany minister poczt i telegrafów poseł Bogusław Miedziński, złożył na Zamku w ręce Prezydenta Rzeczypospolitej przepisaną przysięgę służbową.

Zatarg na kolejach i na poczcie. Odbyło się posiedzenie Bloku związków komunikacyjnych, poświęcone sytuacji ekonomicznej pracowników kolejowych i pocztowych. Blok uchwalił rezolucję, w której stwierdza, iż starania jego o podniesienie płac nie zostały uwzględnione przez rząd i sejm. Dalej Blok grozi strajkiem w razie zwlekania przez czynniki urzędowe z załatwieniem wysuniętych przez związki pracowników postulatów podniesienia płac kolejarzy i pocztowców. Równocześnie z tem Blok zwrócił się do swych członków z wezwaniem do poparcia stanowiska bloku.

W ciągu najbliższego czasu odbędą się decydujące rozmowy przedstawicieli Bloku z miarodajnymi czynnikami rządowemi i sejmowemi. Od rezultatu tych rozmów zależny jest dalszy przebieg zatargu, grożącego wybuchnięciem strajku kolejowego.

Staraniem i nakładem redakcji „Stojałowczyka" ukaże się wkrótce w sprzedaży publicznej starannie wykonany portret ś. p. księdza Stanisława Stojałowskiego. Mamy nadzieję, że nie będzie ani jednej chaty włościańskiej i ani jednej rodziny robotniczej, któreby z tą chwilą nie zapragnęły nabyć pamiątkową podobiznę tego do śmierci nieugiętego społecznego Twórcy ludowego ruchu wyzwoleńczego w Małopolsce.

Związek chrześcijańsko-ludowy ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego jest od 53 lat DEMOKRATYCZNYM obozem społecznym polskiego ludu pracującego od roli, fabryk, kopalń i rzemiosł, oraz inteligencji pracującej.

O reformę rolną.

Wywłaszczenie majątków w roku 1927.

Ukazało się rozporządzenie Rady ministrów o przymusowem wywłaszczeniu majątków ziemskich. Rozporządzenie zawiera spis 550 majątków o ogólnym obszarze 49 661 ha roli. Majątki te znajdują się na obszarze całej Polski, z wyjątkiem dawnej niemieckiej części Górnego Śląska, oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego.

Na terenie działania Okręgowego Urzędu Ziemskiego **w Poznaniu** podlega wywłaszczeniu kilkadziesiąt majątków przeważnie w powiatach nadgranicznych. Między innemi parcelowane będą majątki lub części majątków, których właścicielami są: M. Bnińska, K. Mielżyński, O. Czartoryski, M. Radziwiłł, I. Mielżyński, v. Szydlitz, J. v. Bethmann Holweg, ks. Albert v. Thurn und Taxis i t. d. Również na obszarze Okr. Urzędu Ziem. **w Toruniu** zakwalifikowano do wywłaszczenia kilkadziesiąt majątków polskich i niemieckich.

W województwie **śląskiem** wywłaszczone będą majątki (w powiatach bielskim i cieszyńskim): Al. Sułkowskiego, Henryka Larisch-Mönnicha, Leop. Strzygowskiej. M. Hainisch i L. Zipser.

Okręg krakowski i lwowski.

W pow. **chrzanowskim** 100 ha z majątku Kwaczała Henckla Donnersmarcka, 100 ha z majątku Libiąż Wielki Adama Sapiehy; w pow. **krośnieńskim** 150 ha z majątku Teodorówka Stanisława Tarnowskiego; w powiecie **oświęcimskim, krakowskim i chrzanowskim** 490 ha z majątku Morawica Adama Potockiego; w pow. **rzeszowskim** z majątku Hermanowa Górna Witolda Uznańskiego; w pow. **tarnowskim i dąbrowskim** 200 ha z majątku Wierzchosławice Romama Sanguszki; w pow. **jarosławskim** 250 ha z majątku Rudka ordynacji Czartoryskich, 50 ha z majątku Wiązownica Witolda Czartoryskiego; w pow. **rudeckim** 150 ha z majątku Chłopy Karola Lanckorońskiego.

Okręg kielecki.

W obrębie działalności okręgowego Urzędu Ziemskiego w Kielcach umieszczono w wykazie nieruchomości ziemskie, przeważnie obejmujące mniejsze kompleksy ziemi około 50 ha. Z większych kompleksów ulegną wywłaszczeniu: w pow. **jędrzejowskim** 40 ha z majątku Nagłowice własność Janusza Radziwiłła; w powiecie **miechowskim** 100 ha z majątku Książ Wielki Aleksandra Wielopolskiego, 200 ha z majątku Rzędowice Fortunata Zdziechowskiego, 100 ha z majątku Nianonice Józefa Hallera, 125 ha z majątku Niedźwiedź, Trątnowice Antoniego Wodzickiego; w powiecie **pińczowskim**: 180 ha z majątku Pińczów Aleksandra Wielopolskiego, 100 ha z majątku Czarkowy Wielkie Franciszka Ksawerego Pusłowskiego; w powiecie **stopnickim**: 210 ha z majątku Łubnice i Zborówek Marji Radziwiłłowej; w powiecie **opatowskim**: 460 ha z majątku Linów Jana Cichowskiego, 139 ha z majątku Szumsko, Rakówka Wł. Jelskiego; w powiecie **sandomierskim**: 229 ha z majątku Tursko Wielkie Krzysztofa Radziwiłła.

Ceny ziem przy przymusowem wykupnie.

Przy parcelacji **dobrowolnej** cena — jak wiadomo — była także dowolną, przy wykupnie zaś **przymusowem,** rząd jest obowiązany **oszacować i wyznaczyć ceny ziemi**. Rząd projekt taki opracował. Według projektu tego państwo zostało podzielone na **pięć okręgów,** a w każdym okręgu grunta orne podzielono na **7 klas**, łąki na 5, pastwiska na 4.

Zasada podziału została utrzymana podobnie jak przy podatku majątkowym, różnica zachodzi przy szacowaniu lasów. **Najwyższa cena ziemi** jest w okręgu pierwszym, do którego należy część powiatów z województwa warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, 12 powiatów województwa krakowskiego, tyleż z województwa lwowskiego, 2 powiaty z lubelskiego, 1 z poznańskiego i 1 z pomorskiego. Cena ziemi podana jest **w złotych „w złocie“**. (Jeden złoty w złocie liczy się obecnie **1 zł. 74 gr.**). Ceny i klasy te są następujące:

	orna ziemia:	**łąki:**	**pastwiska:**
I kl.	850 zł.	1133 zł.	425 zł.
II „	637 „	850 „	255 „
III „	425 „	425 „	141 „
IV „	283 „	213 „	52 „
V „	212 „	106 „	—
VI „	106 „	—	—
VII „	50 „	—	—

Cena **ziemi** w drugim i w następnych okręgach jest odpowiednio niższa.

I kl.	w II okręgu ekonomicznym	414 zł.
I kl.	w III „ „	387 „
I kl.	w IV „ „	281 „
I kl.	w V „ „	191 „

Te ceny zasadnicze ulegną jeszcze podwyżkom, zależnie od tego, czy majątek jest blisko stacji kolejowej, miasta, lub miejscowości klimatycznej.

W obronie kraju.

Ćwiczenia w roku 1927.

Jakie roczniki rezerwistów będą powołane w r. 1927 na ćwiczenia wojskowe? Oto pytanie, nad którem głowią się nasi rezerwiści. Wedle bowiem zaczerpniętych przez nas informacyj, ćwiczenia rezerwistów, za przykładem ubiegłych lat, odbędą się również i w roku bieżącym w terminie od kwietnia do października. Zamierzone jest powołanie rezerwistów roczników **1900**

i **1899** wszystkich rodzajów broni i służb, którym ćwiczenia w r. 1925 były odroczone do r. 1926 i którzy tych ćwiczeń nie odbyli. Również w projekcie jest powołanie rocznika **1902,** ale tylko niektórych broni i służb.

Co się tyczy podoficerów rezerwy, to powołane mają być roczniki **1898, 1891, 1890** ze wszystkich rodzajów broni i służb. Ćwiczenia będą trwały po 4 tygodnie dla każdego turnusu.

W końcu należy zaznaczyć, że w roku bieżącym będzie stosowana obostrzona procedura przy ściganiu za ewentualne niestawiennictwo.

Posady podoficerom.

Pragmatyka — czyli prawo służbowe podoficerów — gwarantuje im, po odsłużeniu conajmniej 12 lat, posadę państwową. Obecnie poraz pierwszy nastąpi umieszczenie w służbie państwowej dużej ilości wysłużonych podoficerów. W pięciu np. dyrekcjach kolejowych zatrudnionych zostanie 170 podoficerów którzy przedtem odbędą sześciomiesięczną praktykę.

Listy z kraju.

Zaleszany, pow. Tarnobrzeg.

Staraniem „Koła Młodzieży“ w Zaleszanach, odbył się w wieczór sylwestrowy wspólny opłatek, urządzony po raz pierwszy w tutejszej wiosce przez młodzież miejscową. Zebranie to obdarzyli swą obecnością miejscowi księża, oraz nauczycielstwo, przełożeni gminy i rodzice. Wstępne przemówienie oraz życzenia złożył p. Franciszek Mączka, po nim w gorących słowach przemówił ks. kanonik Malinowski. Dla urozmaicenia wspólnego opłatka odśpiewano na dwa głosy szereg kolęd i oddeklamowano kilka utworów; ostatnią deklamacją był okolicznościowy utwór p. t. „Sen Icka“. Na koniec ks. kanonik życzył Kołu Młodzieży dalszego rozwoju, jak założenie orkiestry. W dniu 6-go b. m. zaś Koło Młodzieży urządziło przedstawienie amatorskie w wypełnionej sali czytelni; odegrane zostały dwie komedje: „Na cel dobroczynny“ i „Generalna próba“. Amatorscy aktorzy ze swych ról wywiązali się ze bardzo dobrze, co z zaciekawieniem, uznaniem i pochwałami uznali i starsi.

Życzymy Kołu Młodzieży pomyślnego rozwoju i chęci do pracy, a zarazem pragniemy, aby ta młodzież nasza, ta przyszłość Narodu naszego, wytrwała w swych zamiarach i aby unikała szkodliwych dla zdrowia i ciała karczemnych rozrywek w karczmie. *Józef Stachurski.*

Głobikówka, pow. Pilzno.

Jadąc na zjazd do Rzeszowa, byłem przekonany, że Zjazd ten, o ile dojdzie do skutku, będzie bardzo mizerny. Nie chciało mi się poprostu wierzyć, że idea, że program śp. ks. Stojałowskiego ma między ludem jeszcze takie wzięcie. Ja byłem mocno przekonany, że usiłowania tych kilku szlachetnych ludzi, ażeby wzbudzić i do życia na nowo powołać, stronnictwo chrześcijańsko-ludowe, nie znajdą wielu u ludu zwolenników i że usiłowania te zostaną może wyśmiane. Tymczasem te wszystkie moje przypuszczenia rozwiał w zupełności Zjazd chrześcijańsko-ludowy. Zjazd ten pomimo, że nie był wcale agitacyjnie zwołany, wypadł bardzo świetnie, bo obszerna sala „Sokoła“ wypełniona była szczelnie. Serce się radowało na widok tych setek uczestników Zjazdu, bo się miało to przekonanie, że lud nasz zachował w sercach swoich pamięć dla Budziciela i Wodza swego, że program Jego ma za sobą cały lud Polski, bo program ten odpowiada w zupełności potrzebom jego. Najlepszym tego dowodem, to tak liczne zebrani delegaci na zjeździe w Rzeszowie z całej zachodniej i środkowej Małopolski.

Piętnaście lat upłynęło od śmierci śp. ks. Stojałowskiego. Od tego czasu dużo się zmieniło, ale czy zmiany te wyszły na korzyść Ludu i Narodu polskiego? Jedyną dodatnią zmianą, to uzyskanie Niepodległości, to wyzwolenie się z jarzma niewoli. Inne zmiany to — te same krzywdy ludu rolniczego i robotniczego, zubożenie warstw pracujących a nadmierne zbogacenie się warstw spekulujących.

Każdy pyta: dlaczego to tak źle? Kto temu winien? Otóż wiedzcie, moi Bracia, że wina leży w tem, żeśmy poszli za ładnie brzmiącemi hasłami różnych prowodyrów, a poświęciliśmy program stary, który nam zostawił nasz pierwszy Męczennik, nasz pierwszy Budziciel, śp. ks. Stojałowski.

Wyrzuciliśmy z życia publicznego, z polityki prawdy ewangeliczne i to się na nas mści. Oby za budzącym się, po piętnastu latach, nanowo do życia Związkiem chrześcijańsko-ludowym poszedł cały lud, a wtenczas lepsza dola zaświta do nas! *Michał Kabaj,* stary Stojałowczyk.

Łódź, w styczniu 1927 r.

W pierwszych dniach stycznia doszedł do rąk naszego środowiska robotniczego, jakiem jest Łódź, tygodnik „Stojałowczyk“, który zyskał tu odrazu wielkie wzięcie. Pierwsze numera, które się okazały, rozchwytane zostały w przeciągu kilku godzin. Cały szereg osób zapytuje się o program a zarazem przyrzeka zabrać się do stworzenia tak pożądanej organizacji tak w Łodzi jak i w województwie łódzkiem. Pisma codzienne, wychodzące w Łodzi, jedne, to ukazanie się tygodnika zbyły świadomie milczeniem, inne zaś umieściły dość długie i sympatyczne zdania o naszej organizacji. Przelękli się macherzy Z-L-N za swoje sprawki, które niejednemu wyrządziły krzywdę a miastu nie dały zachwalanego raju, zatrwożyli się chadecy, nie wiem nawet z jakiej przyczyny, poseł Harasz na jednem z zebrań powiedział: „patrzcie, w Łodzi rozpowszechniają „Stojałowczyka“, tworzą nowe stronnictwo“. Nie wiedział p. poseł o tem, a szkoda, że to stronnictwo ks. Stojałowskiego istnieje od 53 lat i że z jej boku wyrosła dzisiejsza chadecja. Rada miejska, po długich debatach na komisji budżetowej, przystąpiła do rozpatrzenia budżetu na plenarnych posiedzeniach. Życie robotnika rozbite między kilka związków zawodowych. Przemysł po części czynny — jednak ci co pracują w fabrykach, zarabiają zaledwie na gorącą wodę i kartofle. Handel i rzemiosło polskie w ciężkiej opresji, a inteligencja bierna i w życiu społecznem mało biorąca udział. O Łodzi i jej życiu politycznem, gospodarczem i społecznem będę pisał w miarę czasu, na razie życzymy, oby Bóg pozwolił Wam w tej wielkiej ideowej pracy doczekać się strokrotnych plonów. Szczęść Wam, Boże!

Wawrzyniak.

Leżajsk, pow. Łańcut.

Nie mogę z powodu różnych przeszkód wziąć udziału w walnym zjeździe w Rzeszowie, łączę się duchem z Wami i zasyłam serdeczne życzenia, aby to dzieło, rozpoczęte z tak ideowych pobudek, uwieńczone zostało jak najpomyślniejszemi sukcesami. Szczęść Boże! *Marcin Gąstoł.*

Libiąż Mały, pow. Żywiec.

Oczekuję z niecierpliwością i radością na następne numery „Stojałowczyka“. *Jan Jurczyk.*

Kazimierz Biskupi, pow. Słupca (Ziemia Kaliska).

Z bólem serca w Zjeździe udziału osobistego pziąść nie możemy. Życzymy „Szczęść Boże!“ w początkach racy.

Roman Radziejewski, Jan Kruppa, naucz.
Józef Naskręcki.

Pechnik, pow. Chrzanów.

Będę niedługo w Krakowie, to wtedy osobiście rad omówię cele i zadania Związku chrześcijańsko-ludowego i „Stojałowczyka“. *Jan Stolarski.*

Ślesin, pow. Konin (woj. łódzkie).

Z radością dowiedzieliśmy się o powstaniu z letargu idei oraz programu śp. ks. Stojałowskiego. Może teraz już wreszcie ustanie bałamucenie ludu przez różnych zbawiaczy partyjnych.

Stanisław Zielentkiewicz, Antoni Lewandowski,
Jan Goliński.

Pabjanice (woj. łódzkie).

Serdeczne „Szczęść Boże!“ z okazji zjazdu sławnych w Polsce Stojałowczyków! *Franciszek Skielski.*

Izbica Kujawska, pow. Koło (woj. łódzkie).

Mimo najszczerszych chęci, nie możemy pojechać, ale duszą i sercem jesteśmy z Wami.

Stanisław Fryze, Edward Jagodziński, Stanisław Zientarski, Stanisław Kaźmierski, Edward Śledziński.

Chrzanów, (woj. krakowskie).

Zajmę się chętnie sprawą organizacji, bo tym duchem jestem przejęty. *Stanisław Tyczyński.*

Niedzieliska, p. Jaworzno (pow. Chrzanów).

Jako, od lat 40, starego Stojałowczyka, ucieszyło mnie bardzo, że jeszcze żyją w Polsce ludzie, którzy z całego serca pokochali prawdę, sprawiedliwość i polski lud. A od k lku lat już jako górnik poznałem dokładnie obłudną politykę endecką, podszywającą się tylko pod zacny i szczery program nieodżałowanego naszego śp. ks. Stojałowskiego. Zasyłam serdeczne: Szczęść Boże! *Szczepan Karweta.*

Kamień, pow. Rudnik-Nisko.

Jak mój śp. ojciec, stary Stojałowczyk, tak i ja czytywałem „Wieńca - Pszczółkę", ale od dwóch lat ją porzuciłem jako organ tylko endecki. Teraz jestem razem ze „Stojałowczykiem", gdyż wierzę, że będzie redagowany uczciwie według wzoru śp. ks. Stojałowskiego. — Do „Wieńca-Pszczółki" zaufanie jużeśmy dawno utracili. Posyłamy 24 adresy włościan.

Wojciech Sikora, Antoni Bednarz

Łódź.

Szczęść Wam, Boże! w powziętej pracy; ślę Wam to pozdrowienie jako Polak i patrjota. *J. Mickiewicz.*

Błażowa, pow. Przeworsk.

Z przyjemnością powitała ludność małomiejska i wiejska, niezarażona jeszcze gangreną demagogiczną, powstanie „Stojałowczyka", jako pisma rzeczywiście bezpartyjnego, a ogólnie ludowego i narodowego.

Kazimierz Krygowski.

Lwów.

Życzę jak największego powodzenia. Idee „Stojałowczyka" będę rozszerzał tak tutaj jak i wszędzie z całych sił.

Władysław Miszkiewicz.

Proszowice, gm. Kościelec (Ziemia kielecka).

Bardzo jesteśmy ucieszeni ukazaniem się zdawna wyglądanej takiej gazety ludowej, jak „Stojałowczyk". Szczęść Boże! *Stanisław Respondowicz, Piotr Rokicki, Stanisław Grześkowski*

Bratkowice, pow. Rzeszów.

Jestem starym Stojałowczykiem, przesyłajcie mi więc „Stojałowczyka" i niech Bóg błogosławi.

Stanisław Rogala.

Wieliczka, (woj. krakowskie).

Zjazdowi życzę owocnych wyników. Związek chrześcijańsko-ludowy, który ma najpiękniejsze tradycje szlachetnej walki o emancypację ludu polskiego, prowadzony przez tak ideową redakcję, ogarnie niewątpliwie na nowo lud małopolski i odrodzi jego myśli polityczne, dotychczas moralnie tak zabagnione. Szczęść Boże! *Józef Stokłosa.*

Dobromil (koło Przemyśla).

Żywię niezłomną nadzieję, że i w naszej okolicy znajdzie się wielu ludzi, którzy pójdą i gorąco poprą program „Stojałowczyka". Jestem tego tak dalece zupełnie pewny, że w nadchodzących wyborach do Sejmu z okręgu Przemyśl-Brzozów wybranym zostanie napewno poseł Stojałowczyk, gdyż wielka idea śp. ks. Stojałowskiego dla wielu tysięcy ludzi nadal tyleż znaczy, co religja społeczna.

Franciszek Grzegorzak.

Wiązownica, pow. Jarosław.

Życzę dalszego dobrego powodzenia i rozwoju politycznego. *Andrzej Knap.*

Wulka turebska, pow. Rozwadów.

Przesyłam 15 adresów włościan, chętnych Stojałowczyków, i wraz z nimi zasyłam Szanownej Redakcji życzenia pomyślności. *Franciszek Główka.*

Łódź.

W „Wieńcu - Pszczółce", ale tej teraźniejszej endeckiej, wyczytaliśmy napaść osobistą na znanego nam tutaj dobrze z kilkoletniej pracy społecznej p red Leona Grzegorzaka. Otóż piętnujemy te endeckie kłamstwa i, w słusznej obronie p. Grzegorzaka, którego, w całem województwie łódzkiem, zna niemal każda chata, moglibyśmy zebrać tysiące podpisów wdzięcznego, za jego oświatową pracę, ludu.

Antoni Kaźmierczak, W. Szewczak, Antoni Kunaszewski.

Majdan, pow. Kolbuszowa.

Sympatyzujemy ze „Stojałowczykiem", który nam się tutaj bardzo spodobał. *Władysław Chmielowiec.*

Przedmieście sędziszowskie, pow. Ropczyce.

Sędziszowszczyzna była długoletniem gniazdem Stojałowszczyzny. Prosimy o „Stojałowczyka, w kilkunastu egzemplarzach. *Józef Przydział, Wincenty Jakóbek.*

Kasina Wielka, pow. Limanowa.

„Stojałowczyka" pokochamy tak samo, jak ukochaliśmy nazawsze naszego Wodza śp. ks. Stojałowskiego.

Jan Bogacz.

Nałęże, p. Jaworze (Śląsk Cieszyński).

Czytając różne czasopisma, rad będę czytać najchętniej „Stojałowczyka". Proszę mi go przesyłać.

Józef Waszek.

Rudnik nad Sanem.

Powstanie „Stojałowczyka" ludność okoliczna przyjęła z takim zapałem, jakby zapowiedź jakiego wielkiego święta lub cudu... Zebrało się nas w powiecie 72 chętnych zwolenników, których adresy, na ich żądanie, przesyłam Szanownej Redakcji. *W. Grendel.*

Bytomsko, pow. Bochnia.

Dotychczas czytałem „Wieniec-Pszczółkę", lecz w tem piśmie z programu i idei śp. ks. Stojałowskiego dzisiaj pozostał się ino pusty tytuł. *Leon Krawczyk.*

Radziechowice, pow. Noworadomsk (woj. łódzkie).

W organizacji „Związku chrześcijańsko-ludowego śp księdza Stojałowskiego" widzimy stronnictwo drobnych rolników, tak nam jak i rolnictwu potrzebnego! Potrzeba urządzić zjazd w Noworadomsku, a pewnie z 2.000 rolników wstąpiłoby do Związku Stojałowczyków. „Stojałowczykowi" szczęść Panie Boże! *Zygmunt Popiołek.*

Dąbrowa Górnicza, pow. Będzin.

Stojałowczycy za chlebem rozbiegli się po świecie, tak i ja zdaleka od siebie oraz od tutejszej braci robotniczej zasyłam nasze z radości płynące życzenia. A mój ojciec z pod Nowego Sącza, staruszek 87 letni, jak „Stojałowczyka" zobaczy, to na wspomnienie o śp ks. Stojałowskim pewnie zapłacze, jak nieraz tak już bywało. *Feliks Kabat.*

* * *

Powyższe, przeważnie tylko w krótkich wyjątkach, listy, ogłaszamy w możliwie najszerszem uwzględnieniu nietylko w celu wyrażenia serdecznego podziękowania za złożone nam już tak rychło i tak obficie życzenia z tylu stron, ale, przy tej sposobności, zarazem i w miejsce, zgoła zbytecznej dla „Stojałowczyka", polemiki, nawet osobistej, z rozżaloną osobiście redakcją „Wieńca Pszczółki", która, w sposób zresztą zrozumiały, udaje, że jeszcze nie zrozumiała, iż niestety dawno już przestała być organem Stojałowczyków.

Redakcja.

STOJAŁOWCZYCY!

Rozpowszechniajcie „Stojałowczyka", głoście zasady śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, organizujcie się, zakładajcie Koła gminne, parafjalne i powiatowe, zbierajcie się na narady społeczne — i o Waszem życiu publicznem w gminie, parafji i powiecie pisujcie jaknajczęściej do oddanego Wam szczerze i wiernie prawdziwego „Stojałowczyka".

Baczność! **Baczność!**

Nasza organizacja.

Z dniem 1-go lutego br. powstaje **w Rzeszowie** okręgowy sekretarjat Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego, obejmujący swoją działalnością organizacyjną (prowizorycznie) następujące powiaty polityczne względnie sądowe: Rzeszów, Tyczyn, Łańcut, Leżajsk, Przeworsk, Błażowa, Dynów, Jarosław, Sieniawa, Nisko, Rudnik, Kolbuszowa, Sokołów, Ropczyce, Sędziszów i Dębica.

Kierownictwo rzeszowskiego sekretarjatu okręgowego wraz z rzeszowską (okręgową) filją redakcji „Stojałowczyka" objął p. Franciszek Szewera, członek Zarządu Związku. **Adres**: Rzeszów, ul. Moniuszki 3.

* * *

Dalsze sekretarjaty okręgowe Związku, a to w Mielcu, Tarnowie, Nowym Sączu i w Białej-Bielsku, oraz w Łodzi (na województwo łódzkie, skąd napłynęły liczne zgłoszenia od włościan), utworzone zostaną w czasie najbliższym.

* * *

Również w czasie najbliższym, utworzone zostaną, w poszczególnych powiatach Małopolski zachodniej, odpowiednio zorganizowane sekretarjaty powiatowe.

Na powiat pilzneński

sekretarjat powiatowy obejmuje p. Michał Kabaj, znany od wielu lat i ceniony działacz społeczny.

Adres: Głobikówka, p. Siedliska-Bogusz (powiat Pilzno).

Na powiaty kolbuszowski i sokołowski

sekretarjatem powiatowym kieruje p. burmistrz Jan Ożóg, przewodniczący Zarządu Związku.

Adres: Sokołów, p. loco (ad Rzeszów).

* * *

Sekretarjat generalny Związku chrześcijańsko-ludowego śp. ks. Stanisława Stojałowskiego znajduje się w lokalu redakcji „Stojałowczyka« w Krakowie, ulica św. Filipa 21, parter.

Kierownictwo tegoż sekretarjatu sprawują redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak.

* * *

Stojałowczycy! Organizujcie i zakładajcie szybko miejscowe Koła Związku, mianowicie gminne, parafjalne miejskie i powiatowe!!

Przegląd rolniczy.

Dział gospodarczy

W sprawie podatku dochodowego za rok 1926

Płatnicy podatku dochodowego z r. 1926, którzy nie są w stanie uiścić całej wymierzonej należytości w terminie ustawowym, mogą wnosić umotywowane podania do odnośnych władz. Urzędy skarbowe rozkładają na raty podatek ten, o ile motywy, przytoczone w podaniach, odpowiadają rzeczywistości.

Raty te bywają dwutygodniowe oraz miesięczne, przyczem urzędy skarbowe w najczęstszych wypadkach rozkładają podatek na 3 równe raty, z których ostatnia płatna jest z końcem lutego 1927 r.

Państwowy Bank Rolny

podaje do wiadomości rolników, iż rozpoczął udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1927 roku. Kredyt nawozowy udzielany będzie: na terenie Zachodniej Małopolski — wyłącznie za pośrednictwem Centralnych spółdzielczych organizacyj rolniczo-handlowych, wobec czego wszystkie zapotrzebowania należy kierować do Syndykatu Krakowskiego i Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie, zaś na pozostałych terenach Rzeczypospolitej, zatem i w Małopolsce wschodniej — za pośrednictwem wszelkich organizacyj spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych, Kas powiatowych i gminnych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p.; wreszcie w tych miejscowościaach, gdzie brak spółdzielczych organizacyj, kredyt nwozowy udzielany bedzie bezpośrednio grupom rolników, występującym pod patronatem Kółek Rolniczych.

Państwowy Bank Rolny udziela kredytu towarowego w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, saletra chorzowska, tomasyna, sól potasowa i kainit, wapno, surofosfat.

Termin spłaty kredytu określony został do dnia 15 listopada 1927 r. Bliższych szczegółów oraz informacji w sprawie cen udziela: Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 11, oraz Oddział tegoż Banku we Lwowie, ul. Halicka Nr. 21.

Kredyty na meljoracje rolne.

Fundusz kredytowy Państwowego Banku Rolnego na meljoracje rolne składa się: 1) z corocznych bezprocentowych bezzwrotnych dotacyj skarbu państwa, 2) z sum, pozostałych ze zwrotu pożyczek już udzielonych i z odsetek od tych pożyczek, oraz 3) z sum pobieranych tytułem kar za zwłokę w uiszczaniu odsetek od pożyczek.

Pożyczek udziela centrala banku na podstawie szczegółowych podań i szczegółowych projektów technicznych i ich kosztorysów, sporządzonych przez osoby lub instytucje, zakwalifikowane do wykonania meloracji rolnych.

Na drenowanie Bank Rolny udziela pożyczki do 70% kosztorysu, na osuszanie do 50%, na nawadnianie do 60%, na inne meljoracje do 70%. W niektórych wypadkach pożyczka może być zwiększona do 100% kosztorysu lub odpowiednio do stanu majątkowego petenta zmniejszona,

Akcję kredytową na meljoracje rolne Bank Rolny rozpoczął w listopadzie 1925 r., lecz na szerszą skalę akcja ta rozwinęla się w ciągu ub. roku. Wpływy na państwowe fundusze kredytu na meljoracje rolne w dniu 10 stycznia br. wynosiły 6,863.913 zł. Do dnia 12 bm. Bank Rolny przyznał pożyczek na sumę 8,392 030 zł. wypłaci zaś (tytułem rat) na przyznanie pożyczki przeszło 5 milj. zł. Dotychczas Bank Rolny przyznał ogółem 172 pożyczki, z czego: 163 Spółkom wodnym, 1 pożyczkę gminie wiejskiej, 4 pożyczki ogniskom kultury rolniczej, 30 pożyczek posiadaczom indywidualnym i 1 pożyczkę fundacji dobroczynnej. Z ogólnej liczby przyznanych pożyczek — 148 jest przeznaczonych na drenowanie, 12 na odwodnienie, 2 na nawodnienie, 2 na meljoracje torfowisk i 8 częściowo na drenowanie łącznie z nawadnianiem lub odwadnianiem. Nierozpatrzonych podań w Banku Rolnym jest na sumę zł. 4,900.009.

Poza pożyczkami z funduszu państwowego, Bank Rolny udziela z własnych funduszów drobnych pożyczek na organizację nowych Spółek wodnych. Bank Rolny udzielił dotychczas ogółem 79 takich pożyczek, na łączną sumę 125.000 zł.

Opłaty wywozowe od żyta i mąki żytniej.

W sprawie wprowadzenia opłaty wywozowej od żyta i mąki żytniej, ukaże się w najbliższych dniach rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu, handlu i rolnictwa, wprowadzające opłatę wywozową od żyta w wysokości 15 zł. za 100 kg. i od mąki żytniej w wysokości 15 zł. za 100 kg. Rozporządzenie wejdzie w życie w 3 dni po ogłoszeniu z ważnością do dnia 1 marca 19⌄7 roku.

Stworzenie rady naprawy ustroju rolnego.

Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o utworzeniu głównej i wojewódzkich rad naprawy ustroju rolnego, jako doradczych organów ministra reform rolnych. Do zakresu działania głównej rady należy i omówienie planu działalności urzędów ziemskich na najbliższy okres, projektowanie środków, zmierzających do zrealizowania tego planu, omawianie sprawozdań z działalności urzędów ziemskich, oraz uchwalenie dezyderatów, wydawanie na życzenie ministra reform rolnych, opinji o przygotowanych w zakresie jego działania projektach ustawodawczych i t. d.



Pogrzeb śp. ks. Stanisława Stojałowskiego w Krakowie, dnia 26 października 1911 r.

O twórczy spokój w państwie.

Podsekretarjat stanu dla spraw mniejszości narodowych.

Objął urzędowanie jako urzędnik do specjalnych poruczeń w Prezydjum Rady ministrów pułkownik sztabu generalnego w rezerwie Walery Sławek; pułkownikowi Sławkowi przydzielono, jako specjalny dział, sprawy, dotyczące mniejszości narodowych, a specjalnie kresów wschodnich.

W związku z tem w najbliższym czasie zostanie utworzony podsekretarjat stanu dla spraw mniejszościowych przy Prezydjum Rady ministrów; pomysł ten nie jest nowy, był on aktualny już od początku rządów pomajowych, obecnie jednak dopiero ma być zrealizowany.

Pułkownik Sławek, wybitny znawca spraw białoruskich, a szczególnie ukraińskich, zapewne przygotuje cały materjał potrzebny do utworzenia podsekretarjatu, tak koniecznego dla tych spraw.

* * *

Pułkownik sztabu generalnego Walery Sławek' prezes Związku legjonistów, był w czasie wojny szefem oddziału II-giej armji, a następnie frontu generała Szeptyckiego, potem 6 armji gen. Iwaszkiewicza.

Jako jeden z delegatów polskiego rządu prowadził również pertraktacje z Petlurą i rządem ukraińskim.

Jest jednym z wybitnych znawców spraw wschodnich kresów, skąd sam zresztą pochodzi.

Z niedoli ludu polskiego.

Sprawy emigracyjne.

Ostrzeżenie Urzędu Emigracyjnego.

Urząd Emigracyjny ostrzega rolników, zamierzających wyjechać do Kanady przed agitacją Stowarzyszenia Kanadyjskich Osadników w Winnigpegu (the Canadian Settlers Association of Winnipeg). Jak nas informują miarodajne urzędowe źródła w Kanadzie, Stowarzyszenie to wysyła do Polski okólniki, w których obiecuje uzyskać ziemię i pozwolenie wyjazdu do Kanady dla emigrantów, którzy podpiszą kontrakt ze Stowarzyszeniem i prześlą mu 40 dolarów.

„WIENIEC - PSZCZÓŁKA", niegdyś przez długie lata wierny organ Stojałowczyków, jest obecnie z ducha i sposobu uprawianej polityki ludowym organem Endecji, która prawdziwie chrześcijańskie i szczerze demokratyczne oraz istotne narodowo - ludowe zasady, ideały i cele ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego, pomimo Jego ufnego testamentu, politycznie i społecznie nie uszanowała, wiarołomnie je zdradziwszy i zdradzając.

Zarówno Urząd Emigracyjny, jak kanadyjski departament kolonizacji i emigracji występuje z całą stanowczością przeciwko podpisywaniu przez emigrantów zobowiązań na niewiadomych warunkach, które mogą być źródłem wyzysku.

W celu uniemożliwienia podobnej akcji zawiadamia się, że podania emigrantów, starających się o paszporty emigracyjne i o pozwolenie wylądowania w Kanadzie na zasadzie dokumentów, pochodzących ze Stowarzyszenia Osadadników w Winnipegu, nie będą uwzględniane przez Urząd Emigracyjny ani też przez władze kanadyjskie.

Emigracja zarobkowa do Francji

wymaga obecnie również ostrzeżenia, gdyż teraźniejsze, zmienione na gorsze, warunki gospodarcze we Francji, oraz ujawniony wyzysk naszych robotników, zwłaszcza rolnych, nie pozwalają już narazie na dalszą szkodliwą ich wysyłkę do tego kraju, o czem obszerniej napiszemy w numerze następnym.

Adresy poselstw polskich i konsulatów w Ameryce.

A). **Stany Zjednoczone:**

1) Polish Legation, 2640 — 16th St., N. W. *Washington*, D. C. 2) Consulate General of Poland, 953 Third Avenue, *New York*, N. Y. — 3) Consulate of Poland, 761 Fillmore Ave, *Buffalo*, N. Y. — 4) Consulate General of Poland, 1115 North Robey St, *Chicago*. Ill. 5) Consulate of Poland, 80 Garfield Ave., *Detroit*, Mich. — 6) Consulate of Poland, 249 North Craig St., *Pittsburgh*, Pa.

B). **Kanada:**

1) Consulate General of Poland, 506 Sherbrook St. W. *Montreal*, Queb., Canada.

Walka o demokratyczną oświatę narodową.

Prace nad zmianami ustroju szkolnego.

W najkrótszym czasie oczekuje nas zupełna zmiana ustroju szkolnictwa. Oto pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. dr. Dobruckiego odbyły się ostatnio obrady komisji ministerjalnej, powołanej do opracowania zasad, na jakich winien być oparty projekt ustawy o ustroju szkolnictwa państwowego. W toku obrad komisja ustaliła:

1) że obowiązek szkolny winien się zaczynać dla dziecka w tym roku kalendarzowym, w którym kończy ono **7 lat życia**; że jednak mogą być również przyjmowane do szkół odpowiednio rozwinięte fizycznie i umysłowo dzieci w wieku lat 6;

2) że **szkolnictwo powszechne winno być 7-letnie** i zorganizowane na zasadzie dążenia do możliwie najwyższego stopnia organizacyjnego szkół;

3) że program szkół średnich ogólnokształcących winien być oparty na programie 7-klasowej szkoły powszechnej;

4) że szkoła średnia ogólnokształcąca winna trwać **lat 4**, przyczem związana ma być **z gimnazjum 2-letniem**, przygotowującem młodzież wyłącznie do szkół akademickich w ten sposób, aby czas trwania całości **wykształcenia średniego wynosił lat 5**;

5) że **egzamin dojrzałości ma być zniesiony, natomiast mają obowiązywać egzamina wstępne do gimnazjum względnie do uczelni akademickich**, dostosowane do poziomu właściwych uczelni;

6) że szkoły zawodowe powinne przyjmować młodzież po wypełnieniu przez nią obowiązku szkolnego, t. zn. najwcześniej **w wieku lat 14 lub 13**.

Równocześnie z dalszemi pracami nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa ministerstwo przystąpiło bezzwłocznie do opracowania: a) **zagadnienia uprawnień** związanyeh z różnemi świadectwami i dyplomami w służbie państwowej, samorządowej oraz przy wykonywaniu koncesjonowanych zawodów; b) projektu ustawy o szkolnictwie zawodowem; c) projektu ustawy o szkolnictwie wyższem.

Głos obrońców o wolność Ojczyzny.

Legja inwalidów.

Oprócz związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej istnieje obecnie Legja inwalidów wojsk polskich, zorganizowana w połowie 1926 w Warszawie (Czackiego 10), która jednoczy inwalidów formacyj i wojsk polskich i ma na celu obronę ich interesów i praw, dotąd przez władze Związku I. W. R. P., zdaniem jej, należycie nie bronionych. Legja inwalidów wojsk polskich nie dąży do rozbicia związku inwalidów, lecz nie może w danej chwili współpracować ze Związkiem, dopóki ten ostatni nie przeprowadzi w łonie swem zasadniczej zmiany stosunków.

Legja inwalidów wojsk polskich, mająca na celu w pierwszym rzędzie zapewnienie bytu i budowę pierwszego w Polsce domu pracy, reprezentuje te zdrowe i pełne honoru dążenia, które nie uznając żebraniny ani łaski, żądania swe opierają li tylko na poczuciu spełnionego obowiązku i chcą się stać produkcyjną częścią społeczeństwa. To też komitet wykonawczy Legji żywi niepłonną nadzieję, że znajdzie poparcie społeczeństwa i rządu, które mają obowiązek uregulowania spraw tych w pierwszym rzędzie. Inwalidzi polscy bowiem wzięli sprawy swoje w swoje ręce i dążyć będą wytrwale do zrealizowania swych postulatów.

Koncesje monopolowe.

Kiedy otrzymają je inwalidzi?

Ponieważ na mocy rozporządzenia Prezydenta koncesje monopolowe otrzymywać powinni tylko inwalidzi, więc niektóre izby skarbowe wypowiedziały koncesje wszystkim ich posiadaczom, o ile nie są inwalidami.

Tymczasem — w myśl porozumienia przedstawicieli dotychczasowych koncesjonarjuszy z ministerjum skarbu, narazie inwalidzi otrzymać mieli w Kongresówce i na Kresach 15 proc. dotychczasowych koncesyj, w Małopolsce i Poznańskiem 10 proc.

Jak się dowiadujemy, sprawa ta rozważana będzie przez Radę ministrów.

Ogółem koncesyj monopolowych jest 76 tys., zaś osób, uprawnionych w myśl rozporządzenia Prezydenta do ich otrzymania — 300 tysięcy.

Komu odebrane zostaną koncesje monopolowe?

Decydować będzie nie majątek, lecz dochód.

Dążąc do przekazania jaknajwiększej ilości koncesyj monopolowych inwalidom, niektóre izby skarbowe przyjęły za zasadę, że posiadanie 10 tys zł. majątku jest dostateczną podstawą do odebrania koncesji dotychczasowemu jej posiadaczowi.

Na konferencji, odbytej w ministerstwie skarbu w tej sprawie, ustalono, że nie majątek, lecz dochód, wystarczający na utrzymanie, decydować ma o odebraniu koncesji. W tym duchu roześle ministerstwo skarbu instrukcje do izb skarbowych.

Żądamy równych praw!

Ordynacja samorządowa ma być ludowa.

W sejmowej komisji administracyjnej toczą się przewlekłe obrady i zarazem zacięte walki o los nowej ustawowej ordynacji wyborczej do ciał samorządowych. Tej sprawie dla ludu najważniejszej, bo w istocie ważniejszej, niż nawet wybory sejmowe czy senackie, poświęcimy w następnym numerze specjalny artykuł, jednak już dzisiaj protestujemy przeciw zakusom prawicowym, zmierzającym do pozbawienia równego uprawnienia wyborczego szerokich mas ludowych a to małorolnych, bezrolnych i robotników miejskich oraz wiejskich. Żądamy równego, powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania, zaś tym wszystkim spanoszonym ujadaczom na to równe prawo, którzy je w strachu o swoje mandaty przewrotnie nazywają aż „anarchją", odpowiadamy, że właśnie anarchję obficie a nieopatrznie zasiewają oni sami, pragnąc z wolnej Polski uczynić przysłowiowy kraj niesprawiedliwości społecznej.

I domagamy się też rychłego przeprowadzenia nowych wyborów do rad gminnych i miejskich, dość bowiem w Małopolsce mamy już rządów 3200 mianowanych komisarzy przedmajowych, którzy kierują partyjnie, rozwiązanemi w 60 procentach, radami miejskiemi i gminnemi.

Komasacja i zwalczanie małorolności.

Oto konieczne ogniwa reformy rolnej. Nowe zarządzenia M-stwa Reform Rolnych.

Charakterystyczną cechą polskiego współczesnego ustawodawstwa agrarnego jest tendencja ujęcia akcji parcelacyjnej i komasacyjnej (scalanie gruntów) w jedno wspólne łożysko i nadanie jej bardziej jednolitego charakteru.

Zamierzenia te wyrosły na tle przeświadczenia, że komasacja tylko wówczas może uzdrowić warunki bytu drobnych gospodarstw rolnych, mających grunty rozrzucone w szachownicy, o ile połączona będzie

z równoczesnem upełnorolnieniem

scalanych gospodarstw karłowatych i małorolnych.

M-stwo Reform Rolnych w tym właśnie kierunku prowadzi prace urzędów ziemskich. Ministerstwo ostatnio zwróciło się do wszystkich urzędów ziemskich z zarządzeniem poczynienia całego szeregu odnośnych prac przygotowawczych. Zarządzenie to przewiduje dwa różne rodzaje czynności, zależnie od stanu prac scaleniowych.

Pierwszy rodzaj czynności dotyczy samorzutnych wniosków o wdrożenie postępowania scaleniowego ze strony zainteresowanej wsi lub osób; drugi zaś obejmuje te wypadki, kiedy ze strony zainteresowanych nie ujawnia się inicjatywa przeprowadzenia komasacji — mimo, iż potrzeba taka istnieje. Oba rodzaje czynności wymagają uprzedniego przeprowadzenia przez Urzędy Ziemskie gruntownych i szczegółowych badań, w których wyniku Powiatowe Urzędy Ziemskie będą występowały

z wnioskami o uzupełnienie obszaru scalenia

na przeprowadzenie upełnorolnienia odnośnych gospodarstw drogą bądź to przeznaczenia odpowiednich gruntów państwowych, lub stanowiących własność Państwowego Banku Rolnego, bądź też nałożenia obowiązku parcelacyjnego na niezbędny obszar gruntów prywatnych. W stosunku do gruntów ostatnich urzędy ziemskie otrzymały polecenie skłaniania osób zainteresowanych do zawierania aktu kupna tych gruntów bezpośrednio z ich właścicielami.

W związku z łącznem traktowaniem przez Ministerstwo Reform Rolnych akcji komasacyjnej i parcelacyjnej, czynione są starania, aby umożliwić właścicielom gospodarstw karłowatych i małorolnych objęcie w posiadanie przeznaczonych gruntów na upełnorolnienie ich gospodarstw

nawet przed rozpoczęciem prac scaleniowych

na gruncie. Dla przyspieszenia tej akcji Ministerstwo przewiduje możność kupna-sprzedaży tych gruntów na wspólną własność, z oznaczeniem jedynie przypadającej na każdego uczestnika idealnej części nabywanego obszaru — podział zaś tych gruntów nastąpi, oczywiście, w toku już samego postępowania scaleniowego.

Dla ułatwienia otrzymania pożyczki na kupno wspomnianych gruntów, Państwowy Bank Rolny będzie jedynie wymagał solidarnej odpowiedzialności od pożyczkobiorców.

Ministerstwo Reform Rolnych zwróciło uwagę podległym organom na ważność wspomnianej akcji i na konieczność możliwie najszybszego traktowania wynikłych z niej spraw.

Jednocześnie Ministerstwo wyjaśniło, iż zarządzenie wspomniane nie dotyczy parcel rzemieślniczo-wiejskich, ogrodniczo-warzywnych, przemysłowych, robotniczych, urzędniczych i t. p., o ile ich posiadacze mają zapewnione zarobkowanie.

Z Sejmu i Senatu.

Maj poskutkował — radzi się rzeczowo.

W Warszawie od kilku dni obraduje Sejm nad preliminarzem budżetu państwowego na rok 1927/8. Budżet ten Komisja budżetowa obliczyła w dochodach na 1 miljard 985 miljonów 897 tysięcy zł. i w rozchodach na 1 miljard 981 miljonów 813 tysięcy zł. W sprawie tej, w ogólnej dyskusji wypowiedział się cały szereg przedstawicieli klubów poselskich. którzy określili swój stosunek do Rządu.

Z przemówień tych panów-posłów bije nuta trwogi co będzie dalej i co należy robić, a są i tacy, który zwalają całą winę zła na Rząd, zapominając o tem, że ich poprzednie głupie, partyjne rządy przyczyniły się do tego zła, które obecnie mozolnie naprawiać potrzeba.

Byliśmy również w czasie obrad świadkami awantur posłów komunistycznych w sprawie aresztowania kilku białoruskich posłów-zdrajców, którzy, za pieniądze bolszewicko-żydowskie, na północno-wschodnich krańcach Polski,chcieli wywołać zamieszki,a których występna działalność została udowodniona przez fakty. Sprawę tą Sejm po oświadczeniu p. premjera Bartla — przekazał Komisji regulaminowej.

Ale co się okazało, że za wnioskiem w sprawie aresztowania awanturników posłów nie głosowali P. P. S., Wyzwolenie i Partja Chłopska, nie mówiąc o komunistach. Ci Panowie posłowie wolą, niech biją gromy w gmach Państwa, niech się pali i morduje niewinnych — ale niech hulają na swobodzie burzyciele i płatni agitatorzy ościennych państw. W walce z komunizmem Polska potrzebuje obrońców, umiejących walczyć — a nie tchórzów, siedzących w mysiej dziurze...

Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała 27. bm. nad budżetem ministerstwa rolnictwa. — Przyjęto szereg rezolucyj, idących na rękę większym rolnikom.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowuje projekt rozporządzenia w sprawie powołania do życia Rady Samorządowej. Zadaniem Rady byłoby opinjowanie projektów ustaw odnośnie do samorządów.

Jak do nas pisać?

Pragnąc być pismem prawdziwie pożytecznem chcemy nietylko umieszczać w „Stojałowczyku“ ciekawe artykuły i pożyteczne wiadomości, ale to wszystko, co daje obraz naszego życia wiejskiego i robotniczego. W tym celu prosimy gorąco naszych Czytelników, aby nam zechcieli opisywać listownie, co u nich się dzieje w okolicy, a przedewszystkiem jak się rozwija ruch ludowy i życie społeczne: stowarzyszenia, związki, kooperatywy, teatry amatorskie i chóry, kasy, kółka rolnicze i t. p. Wychowańców szkół rolniczych i wszelkiego rodzaju kursów prosimy o powiadamianie nas, czy udaje im się szerzyć oświatę w swojem otoczeniu, jakie spotykają trudności, jakie osiągnęli wyniki Działacze społeczni niech nam piszą, co się u nich dzieje w powiecie czy gminie, co już zrobione i co należałoby zrobić.

Ciekawsze listy będziemy umieszczali w całości, o innych będziemy dawali bodajby wzmiankę.

Pisząc do nas list, należy pamiętać, że

1) list musi być napisany czytelnie, koniecznie atramentem i tylko po jednej stronie arkusza papieru, pozostawiając drugą stronę czystą (wymaga tego drukarnia);

2) list musi być podpisany imieniem i nazwiskiem; jeżeli piszący nie życzy sobie, by podawać jego nazwisko w druku, musi o tem w liście nadmienić; w każdym razie nazwisko trzeba podać do wiadomości Redakcji;

3) od samej góry umieścić należy miejscowość, z której się pisze, i dzień oraz miesiac, kiedy list pisany; pod miejscowością podać trzeba stację pocztową, z której piszący odbiera listy;

4) podawać należy wiadomości tylko najzupełniej pewne i dobrze sprawdzone; jeżeli piszący nie napewno coś wie, musi to powiedzieć w liście.

Jeżeli kto pragnie, by mu co wyjaśnić, albo coś poradzić, niech nas o to zapyta, pisząc krótko i jasno. Odpowiemy jak będziemy umieli najlepiej, drukując odpowiedź w piśmie.

Do Czytelników „Stojałowczyka“.

Nadeślijcie zaraz kartką pocztową do redakcji Wasze adresy, podając wyraźnie napisane nazwiska, miejscowość zamieszkania i — przy gminach — pocztę odbiorczą, abyśmy mogli Wam wysłać następne numery „Stojałowczyka“, a to dla bliższego z nim zaznajomienia się, zanim, uznawszy jego wartość wydawniczą i głoszone przezeń prawdy społeczne — zdecydujecie się posłać dla każdego z Was przecież przystępną prenumeratę.

Od wydawnictwa.

Po noworocznym numerze okazowym „Stojałowczyka“, jak to wtedy nadmieniliśmy i zapowiedzieli, ukazuje się dzisiaj kolejne wydanie, dla porządku wydawniczego, oznaczone numeracją 2—5. Ale i następny numer »Stojałowczyka« będzie musiał doznać jeszcze raz jednotygodniowej zwłoki, a to z powodu od redakcji niezależnych względów technicznych oraz administracyjnych.

Począwszy więc od numeru 6—7, będzie „Stojałowczyk“ wychodzić stale i już regularnie co tydzień, omawiając wszechstronnie wszystkie ludowe zagadnienia społeczne, rolnicze, gospodarcze i oświatowe, oraz z życia i ruchu robotniczego.

* *

Zarazem zwracamy uwagę naszych Czytelników na zaszłą zmianę lokalu redakcji i administracji „Stojałowczyka“, a którego obecny (jak w nagłówku podano) adres jest następujący:

Kraków, ul. św. Filipa nr. 21, parter.

Akcja finansowa »Stojałowczyka«.

Fundusz organizacyjny.

Na fundusz ten złożyli:

Michalina Helmanowa, Tarnów	4 zł. —
Józef Rożen, Biała	10 „ —
Wojciech Zapała, Andrychów	2 „ —
Ludwik P., Bochnia	35 „ —
Edward Krzysztoń, Kraków	15 „ —

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Wincenty Horodyski. Wydawcy: redaktorowie Wincenty Horodyski i Leon Grzegorzak
Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, ul. Zielona 7.